

# GWIAZDA WIELKOPOLSKA

Rok V ABCD

Poznań, niedziela 20 listopada 1949 r.

Nr 319 (1699)

## Przemówienie

Sekretarza KC PZPR

Józefa Cyrankiewicza

wyłoszone na III plenum Komitetu Centralnego PZPR drukujemy w obszernym streszczeniu — na stronie 3.

## Realizacja propozycji radzieckich zapewni narodom świata pokój i współpracę

Wielkie przemówienie ambasadora Wierbłowskiego  
w Komisji Politycznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Podczas debaty w Komisji Politycznej ONZ nad propozycjami radzieckimi w sprawie potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pięciu mocarstw dla wzmocnienia pokoju, szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski wygłosił dłuższe przemówienie.

Ambasador Wierbłowski rozpoczął od stwierdzenia, że od kilku lat trwa „zimna wojna”, podsycona przez wpływy koła USA i że obowiązkiem członków ONZ jest troska o to, by termometr „zimnej wojny” nie szedł w górę. Przedstawiając

genezę „zimnej wojny”, mówca przypomina, jak w swoim czasie rzekomi monopolisci bomb atomowej zaczęli malować urojone niebezpieczeństwo ze strony ZSRR i nawoływali do „obrony świata” przed fikcyjną groźbą. Stany Zjednoczone wraz z Wielką Brytanią przystąpiły do konsolidacji wszystkich kół, liczących na zyski z przyszłej wojny, konsolidacji wszystkich sił reakcyjnych i antydemokratycznych. Na te cele rzucono miliardy dolarów. Jednakże — stwierdza delegat Polski

**polityka USA i Wielkiej Brytanii nie powiodła się**

I nie może się powieść, gdyż masy ludowe całego świata wiedzą dobrze, kto przede wszystkim uratował świat od hitlerizmu niemieckiego, faszyzmu włoskiego i militarizmu japońskiego, pamiętają one bohaterką obronę Stalingradu i wiedzą, że odbudowujący się z ruin wojennych Związki Radzieckie chce pokoju i nikomu nie graża.

Propozycje radzieckie w sprawie wzmocnienia pokoju ambasador Wierbłowski określił jako niesłychanie cenne, zwracając szczególną uwagę na punkt, który domaga się potępienia przygotowań wojennych prowadzonych w różnych krajach, zwłaszcza zaś w USA i Wielkiej Brytanii.

**Destrukcyjna działość b'oku anglosaskiego**

Piętnując obłudny charakter deklaracji delegata amerykańskiego Austina, który mówił o „zasadach pokoju”, mówca wspominał o udaremnionych wnioskach radzieckich z ubiegłych zebrań ONZ, które mogły tak bardzo przyczynić się do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Delegat amerykański Austin — stwierdził ambasador Wierbłowski — wykazał rażąco brak znajomości historii, oskarżając Związek Radziecki o rzekome nadużywanie jedyności w Jałcie i Poczdamie, w Sojusznicy Radzieckiej i na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, o rzekome przewleknięcie załatwiania spornych spraw.

Ambasador Wierbłowski zbija wszystkie te fałszywe oskarżenia.

Następnie ambasador Wierbłowski stwierdził, że począwszy od uchwał frankfurckich sprawy niemieckie załatwiane są przez USA drogą jednostronnych decyzji, których ukoronowaniem jest stworzenie marionetkowego rządu w Bonn o tendencjach wybitnie rewizjonistycznych „rządu”, marzącego o „Wielkich Niemczech” i posiadającego w swym łonie czynniki hitlerowskie. Ostatnia konferencja w Paryżu była dalszym krokiem w kierunku zwiększenia potencjału wojennego Niemiec Zachodnich i włączenia ich do tzw. Unii Zachodniej.

Na liście pogwałconych zobowiązań międzynarodowych i zobowiązań wynikających z Kart ONZ — oświadczył ambasador Wierbłowski — znajduje się również doktryna Trumana, plan Marshalla i pakt atlantycki. Autorem ich nie jest Związek Radziecki.

Wobec podkreślenia przez delegata amerykańskiego wkładu USA w zwycięstwo aliantów w ostatniej wojnie, mówca oświadczył:

Delegat amerykański sprawdzać udział USA w drugiej wojnie światowej — do dolarów i centów, wykazał zupełny brak zrozumienia istotnego charakteru tej wojny i znaczenie zwycięstwa, w którego wyniku powstała ONZ. Dolar wojny nie wygrywają. My, którzy odziliśmy bezpośrednio czyn jest wojna, nie potrzebujemy mierzyć wysiłku narodów piętniędzi. Tego rodzaju miara byłaby obrazą najświętszych uczuć ludzkich i narodowych. My mierzymy nasz wysiłek wojenny morzem krwi, szlachetnym wysiłkiem człowieka i jego bohaterstwem.

Nie zapominajmy, że gdyby

nie było żołnierza radzieckiego i jego wysiłku, poświęcenia i bohaterstwa, dziś nad światem panowałaby zhora hitlerizmu.

### Oszczercze ataki

Następną część przemówienia ambasadora Wierbłowskiego poświęcał był szczegółowej odpowiedzi na zawarte w mowie Austina oszczercze ataki na Polskę Ludową.

Pan Austin z braku argumentów przypomniał sobie wybory w Polsce, które odbyły się, jak wiadomo, przed trzema laty. Stwierdzając, że znajomość tych spraw przez pana Austina wykazuje duże luki, mówca oświadczył:

(Ciąg dalszy na str. 3)

### Nieudana prowokacja antypolska w brytyjskiej Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Wznowienie Polski wskutek nominacji marszałka Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Polski wywołało bezsilną wściekłość reakcyjnych kół brytyjskich. Wyrazem tego było wystąpienie laborzysty Blackburna, który złożył w Izbie Gmin tendencyjną i prowokacyjną interpelację.

### Katastrofa samolotu nad Kalkutą

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kalkuty o zderzeniu się nad miastem dwóch wojskowych samolotów hinduskich. Jeden z samolotów spadł w centrum miasta, raniąc ciężko 15 przechodniów. Pilot zginął.

## Pierwszy odzew wsi na apel WALASZCZYKA

### Robotnicy wielkopolskich P. G. R.-ów podejmują zobowiązania oszczędnościowe

Na wezwanie towarzysza Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie Jana Walaszczyka odpowiedziały załogi zespołów: Konarzewo, pow. Poznań i Iwno, pow. Środa, oraz szereg robotników podejmując indywidualne zobowiązania. Trzeba podkreślić, iż jest to pierwszy w Polsce odzew robotników rolnych na apel Walaszczyka.

Do współzawodnictwa oszczędnościowego załóg PGR stanęły: Zespół Iwno pow. Środa zobowiązał się do wykonania całorocznego planu oszczędności do 12 grudnia br., przekraczając plan o 20%. Jednocześnie załoga zespołu Iwno, podjęła rzucone przez Organizację Partyjną fabryki „Dobrolin” w Warszawie wezwania do upłynienia remententów.

Załoga zespołu PGR Konarzewo Poznań, wykona plan w 125%, oraz podjęła również zobowiązanie dotyczące upłynienia remententów, zrywając do współzawodnictwa wszystkie zespoły PGR w Polsce.

Indywidualne zobowiązania w odpowiedzi na wezwanie Walaszczyka podjęli: Władysław Zieliński, majster warsztatowy, gosp. Objezierze zobowiązał

się zaoszczędzić do końca br. 40.000 zł (suma zaoszczędzona dotychczas wynosi 350.000 zł), W. Zieliński podjął zobowiązanie, że w roku 1950 zaoszczędzi 400.000 zł, Czesław Strzelczyk, stelmach i Stanisław Skrzypczyński, kowal z gosp. Objezierze zobowiązali się zaoszczędzić do końca br. po 50.000 zł a w r. 1950 zaoszczędzić po 200.000 zł. Walenty Andrzejewski, kowal z gosp. Pomarzanowice zaoszczędził dotychczas 200.000 zł, zobowiązał się zaoszczędzić do końca br. dalsze 50.000 zł. W r. 1950 zobowiązał się zaoszczędzić 250.000 zł, W. Cheliński, stelmach gosp. Pomarzanowice zaoszczędził w br. 100.000 zł zobowiązał się do końca roku zaoszczędzić dalsze 50.000 zł. W roku 1950 zobowiązał się do zaoszczędzenia 150.000 zł. Zygmunta Błażejewski, kowal gosp. Wiktorowo,

## Z całego kraju napływają pozdrowienia dla Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Robotnicy, chłopci i młodzież dają nadal w licznych pismach, rezolucjach i uchwałach wyraz swej radości z powodu powołania do służby państwowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Robotnicy i robotnice warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego, załoga huty im. Cedlera oraz kopalni „Miłowice” w Sosnowcu, przesyłając nowemu Ministrowi Obrony Narodowej serdeczne życzenia, równocześnie przyrzekają wzmocnić swe wysiłki w odbudowie i rozbudowie przemysłu.

Załoga ZMP-owska jednego z oddziałów Zakładów Cegielnianych pisze:

„Dzięki Waszej walce w obronie całej ludzkości przed zhorą faszyzmu, zapisałeś — Obywatelu Marszałku — na zawsze swoje nazwisko do pantheonu legendarnych polskich rewolucjonistów: Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Karola Walter-Swierczewskiego i innych.”

Młodzież robotnicza zakładów w Gorzowie oraz aktywni ZMP w Mińsku Mazowieckim przyrzekają, z okazji objęcia przez Marszałka Rokossowskiego stanowiska ministra obrony narodowej, wzmocnić swe wysiłki nad odbudową Ojczyzny i utrwaleniem pokoju.

Chłopci gromad Janiszewsko i Lignowo pow. Tczew witają

### Strajk ostrzegawczy nauczycieli w Grecji

SOFIA (PAP). Jak donosi prasa ateńska, w dniach 18 do 19 bm. odbywa się strajk ostrzegawczy nauczycieli greckich szkół średnich. W ciągu tych dwóch dni wszystkie szkoły są zamknięte. Jeśli rząd ateński nie uwzględni postulatów nauczycieli podwyżki płac — proklamowany będzie strajk na czas nieograniczony.

również z radością powrócił do służby w kraju, a zespół młodzieży spółdzielni w Boratynie (lubelskie) deklaruje, że przez wzmoczoną pracę będzie dążyć do usunięcia pozostałości kapitalizmu, krzywdy i zła.

KATOWICE (PAP). Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników wystosowało do Marszałka Polski, Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego pismo następującej treści:

„Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników w imieniu 120-tysięcznej rzeszy polskich hutników wita z radością decyzję Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, powołania Was, Marszałku, na stanowisko Ministra Obrony Narodowej, jak również wyraża gorącą wdzięczność rządowi ZSRR za zwolnienie Was z szeregów Armii Czerwonej.

Hutnicy witają z radością Wasz powrót do Polski i objęcie stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Hutnicy polscy ślą Wam, Marszałku, serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej i jej zbrojnego ramienia Wojska Polskiego w okresie naszego marszu ku socjalizmowi.”

## Zamiast domów robotniczych rząd Partii Pracy buduje mieszkania bogaczom

LONDYN (PAP). Brytyjski minister zdrowia i odbudowy — Bevan oświadczył na konferencji prasowej, że ministerstwo odbudowy zaprzestało budowy domów mieszkalnych, przeznaczonych dla rodzin robotniczych. Minister dodał natomiast, że do programu budownictwa włączono budowę większych luksusowych mieszkań.

Oświadczenie Bevana komentowane jest w Londynie jako jeszcze jeden dowód, że rząd Partii Pracy stara się o zdobycie głosów klasy średniej w wyborach powszechnych.

## Wszchhinduski Kongres Pokoju w KALKUCIE

PARYŻ (PAP). Stały Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu ogłosił następujący komunikat:

Wszchhinduski kongres pokoju odbędzie się w Kalkucie w dniach 24—27 listopada 1949 r. pod przewodnictwem znanego śpiewaka amerykańskiego Paula Robesona.

Komitet przygotowawczy tego kongresu ukonstytuował się 20 września 1949 r.

Komitet wezwał wszystkie hinduskie organizacje demokratyczne, by odbyły własne konferencje regionalne.

Komitet skierował do pisarzy i artystów postępowych apel o udział w uroczystościach pokojowych w dniu zamknięcia kongresu 27 listopada.

## Zakłady Ceramiki Czerwonej wykonały roczny plan oszczędnościowy

Poznańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej wykonały przed terminem plan oszczędnościowy na rok 1949, opiewający na ponad 51 mil. zł i zaoszczędziły dodatkowo do końca września ponad 15.705 tys. zł. Osiągnięcie to stało się możliwe dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu oraz oszczędnemu gospodarowaniu węglem i energią elektryczną.

W związku z tym dyrektor naczelny Poznańskich Zakładów — mgr Lausch — przesłał do Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego pismo zawiadamiające o sukcesie zakładu. (ib)

## Depesza KC WKP (b) do przewodniczącego KP Austrii — Kopeniga

WIEDEN (PAP). KC WKP (b) przesłał na ręce przewodniczącego Komunistycznej Partii Austrii — Kopeniga depeszę następującej treści:

„Komitet Centralny Wszchhinduskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) przesyła Wam, jako organizatorowi i przywódcy Austriackiej Partii Komunistycznej, z okazji 25 rocznicy objęcia stanowiska przewodniczącego Partii, pozdrowienia i najlepsze życzenia powodzenia w walce o stworzenie niepodległej i demokratycznej Austrii oraz o życiowe interesy ludu austriackiego.”

## Zwycięstwo chłopów włoskich w Calabрії

RZYM (PAP). Walka włoskich chłopów i robotników rolnych o ziemię doprowadziła do zwycięstwa. Rozpoczęta w Calabрії przez małych i robotników rolnych akcja za mowienia nieużytków, należących do wielkich obszarników, która rozszerzyła się następnie na Sycylię i inne okręgi, zmusiła rząd włoski do przyznania chłopom szeregu koncesji. Oficjalny komunikat wydany po posiedzeniu gabinetu, stwierdza, że Rada Ministrów upoważniła ministra rolnictwa do przedstawienia w parlamencie projektu ustawy w sprawie rozdziału własności ziemskiej w okręgu Sila i w innych okręgach Calabрії, gdzie — jak podaje komunikat — 1/4 część całego obszaru rolnego skupiona jest w ręku 262 wielkich obszarników. Calabria była widownią tragicznych zająć w dniu 31 października, których ofiarą padło 3 robotników rolnych, zastrzelonych przez policję w czasie akcji zajmowania ugorów.

„Unita” zaznacza, że walka nie jest jeszcze zakończona. Robotnicy odnieśli wielkie zwycięstwo, jednakże walka musi być prowadzona dalej.

Według projektu rządowego, latyfundiści w Calabрії mają być zmniejszone tylko o 50 proc., tak że wielka własność obszarnicza będzie istniała dalej.

# Akcja „H” skierowana na właściwą drogę Województwo poznańskie wykonało plan w 103,8 proc.

W woj. poznańskim podsumowano w ostatnich dniach wyniki akcji „H” w zakresie kontraktacji trzody chlewnej słoninowo-mięsnej na I kwartał przyszłego roku, tj. miesiące: styczeń, luty i marzec. Na zaplanowanych 80 tys. sztuk zakontraktowano 83 042 sztuki, co stanowi 103,8 proc. planu. W akcji kontraktacji na pierwsze miejsce wysunął się pow. Jarocin, który wykonał plan w 115 proc.

Od dłuższego czasu prowadzi się również kontraktację trzody chlewnej słoninowo-mięsnej na II kwartał przyszłego roku. Plan na woj. poznańskie wynosi 78 400 sztuk z rozbićm na miesiące: IV — 27 200 szt., V — 27 200 szt., VI — 24 000 szt. Pierwsza faza kontraktacji trzody na ten okres nie dała w pełni zadawalających wyników z uwagi na słaby urodzaj ziemniaków, co stwarzało psychozę niemożności rozwijania trzody chlewnej z powodu braku paszy. Poza tym kontrola w terenie stwierdziła, że na skutek nasilenia akcji skupu ziemniaków na zaopatrzenie światła pracy, gminne spółdzielnie cały wysiłek zwróciły w tym kierunku, stawiając kontraktację na drugim planie.

Na skutek interwencji Wydziału Rolnego KW PZPR zwołano w Poznaniu odprawę kierowników delegatur Centrali Mięsnej i referentów kontraktacji oraz odbyło konferencję z przedstawicielami CM i CRS oraz Zw. Sam. Chłopskiej. Po stanowiono zorganizować we wszystkich powiatach i gminach aktywno społeczno-polityczną do akcji uświadamiającą.

## Harcerze poznańscy pozdrowiają Marszałka Rokossowskiego

Grono instruktorów harcerskich województwa poznańskiego zebrane na odprawie w dniu 13 listopada 1949 roku wystąpiło do Marszałka Polski K. Rokossowskiego list następującej treści:

Dumni jesteśmy, że bohater spod Stalingradu i Kurska, dowódca oddziałów bohaterskiej Armii Czerwonej, która przyniosła wolność Polsce, staje na czele odrodzonego Wojska Polskiego wstawionego w bojach pod jego rozkazami w dniach walki z najazdem hitlerowskim.

My — instruktorzy harcerscy — pragniemy zapewnić Cię, Marszałku, że powierzone nam dzieci polskie wychowywać będziemy na obrońców pokoju i budowniczych socjalizmu, którym to ideom poświęciliśmy swoje życie!

i przeprowadzenia planowej kontraktacji.

Interwencja ta odniosła skutek i spowodowała, że

## Jednogłosem uchwałą rolnicy Witkowska postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną

W WitkóWKu, w pow. mogileńskim, odbyło się w tych dniach zebranie gromadzkie, na którym rolnicy tamtejsi postanowili jednogłosem założyć spółdzielnię produkcyjną. W myśl powyższej uchwały Witkówek będzie spółdzielnią trzeciego typu czyli Rolniczym Zespołem Spółdzielczym. Oznacza to, że o udziale rolników

## Kierownicy fabryk przemysłu miejscowego obradują w Poznaniu

W sali poznańskiego „Belwederu” zaczęła się w dniu wczorajszym dwudniowa odprawa kierowników Zakładów Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Poznaniu. Celem tej konferencji jest omówienie wykonania planów gospodarczych, przygotowanie do realizacji planu 6-letniego, dalsze spopularyzowanie współzawodnictwa i wzmoczenie ruchu racjonalizatorskiego w Zakładach podległych dyr. Woj. PM oraz przedyskutowanie spraw oszczędnościowych, wykorzystywanie remanentów, bezpieczeństwa i higieny pracy i innych.

Po otwarciu odprawy przez sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej — ob. Bakową, zebrani wysłuchali referatów fachowych, wygłoszonych przez Wł. Mosiężnego — dyrektora naczelnego, inż. Podberek — dyrektora technicznego, mgr. Męczyńskiego — dyrektora administracyjnego oraz dyrektora handlowego — Olejnicka.

Po przerwie obiadowej zebrani dyskutowali nad wygłoszonymi referatami, (ost)

wynik kontraktacji w ub. miesiącu był już zadawalający, bo wyrażał się cyfrą 34.332 szt. co stanowi 43,7% planu kwartalnego.

Zgodnie z wytycznymi odprawy instruktorów zwołano dalej w Poznaniu naradę gospodarczą oraz analogiczne odprawy we wszystkich powiatach. Odprawy te wpłynęły na

usprawnienie skupu mięsa młeka i drobiu.

Wskutek tego zakup mięsa w woj. poznańskim przebiegał planowo, co ilustrują dane za ostatnie miesiące. I tak we wrześniu na zaplanowane 4350 ton zakupiono 4370,9 ton, tj. 100,5 proc., a w październiku na zaplanowane 5550 ton zakupiono 6754 ton, tj. 121,7 proc.

Zaobserwowano ostatnio niespodziewany wzrost podaży jak i odstawy sztuk zakontraktowanych, spowodowany został terminem płatności podatku gruntowego i FOR-u, oraz wypłaceniem premii za odstawę przedterminową skutkiem czego trzoda zakontraktowana na ostatnie miesiące, posiadająca już odpowiednią wagę, zostaje wcześniej odstawiana.

Planowo przebiega również zakup nabiału. W miesiącu wrześniu np. na zaplanowane 22.950 l młeka zakupiono 23.500 l. Roczny plan zakupu jaj wykonany został do końca września w 73%, zakup drobiu w 55,3%. Ostatnie meldunki z terenu wykazują, że dzięki usprawnieniu aparatu skupującego sytuacja poprawia się, co pozwala przypuszczać, że plany roczne zostaną wykonane. Należy dodać, że w październiku na terenie woj. poznańskiego, czynnych było 12 tuczarni, do których wstawiono 3.024 sztuki trzody chlewnej. Do końca bież. roku przewiduje się ukończenie dalszych 8 tuczarni dla 4.900 sztuk trzody. (t)

W powiecie mogileńskim działa już 5 spółdzielni produkcyjnych, w tym dwie II typu we wsiach Ostrowite i Wólcin oraz trzy III typu w Kożuszowie, WitkóWKu i Kościeszku. Ogólna powierzchnia gruntów wymienionych spółdzielni wynosi 1500 ha. Znaczny odsetek łąk pozwoli w przyszłości na rozwinięcie specjalnej hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej.

W niedługim czasie spółdzielnia produkcyjna pow. mogileńskiego podejmie budownictwo mieszkaniowe. W Wólcinie wybudowano już 6 domków jednorodzinnych. Domek stanowi własność członka spółdzielni, przy czym cena domu rozłożona na szereg rat rocznych nie jest uciążliwa dla budżetu właściciela.

Kilka dalszych gromad w pow. mogileńskim zacheconych przykładem i wynikami spółdzielni produkcyjnych, wyraziło już chęć podjęcia zespołowej pracy. K. O.

usprawnienie skupu mięsa młeka i drobiu.

Wskutek tego zakup mięsa w woj. poznańskim przebiegał planowo, co ilustrują dane za ostatnie miesiące. I tak we wrześniu na zaplanowane 4350 ton zakupiono 4370,9 ton, tj. 100,5 proc., a w październiku na zaplanowane 5550 ton zakupiono 6754 ton, tj. 121,7 proc.

Zaobserwowano ostatnio niespodziewany wzrost podaży jak i odstawy sztuk zakontraktowanych, spowodowany został terminem płatności podatku gruntowego i FOR-u, oraz wypłaceniem premii za odstawę przedterminową skutkiem czego trzoda zakontraktowana na ostatnie miesiące, posiadająca już odpowiednią wagę, zostaje wcześniej odstawiana.

Planowo przebiega również zakup nabiału. W miesiącu wrześniu np. na zaplanowane 22.950 l młeka zakupiono 23.500 l. Roczny plan zakupu jaj wykonany został do końca września w 73%, zakup drobiu w 55,3%. Ostatnie meldunki z terenu wykazują, że dzięki usprawnieniu aparatu skupującego sytuacja poprawia się, co pozwala przypuszczać, że plany roczne zostaną wykonane. Należy dodać, że w październiku na terenie woj. poznańskiego, czynnych było 12 tuczarni, do których wstawiono 3.024 sztuki trzody chlewnej. Do końca bież. roku przewiduje się ukończenie dalszych 8 tuczarni dla 4.900 sztuk trzody. (t)

## Nowa zwyczajka cen we Francji

PARYŻ (PAP). Blizsza analiza francuskiego preliminarza budżetowego na rok 1950 wskazuje, że oficjalnie zapowiedziane podniesienie podatków musi pociągnąć za sobą wzrost kosztów utrzymania.

W szczególności przewidziano podwyższenie o 10 proc. podatku od produkcji oraz o 10 proc. — podatku obrotowego, co wywoła niewątpliwie podniesienie przez producentów cen na różne artykuły. Ponadto dla pokrycia deficytu kolei żelaznych rząd zamierza podwyższyć taryfy kolejowe.

Preliminarz nie przewiduje żadnych kredytów na pensje b. jeńców wojennych. I zwiększenie zasiłków dla b. kombatanów.

## Nie ich sprawa

Znamy dobrze przesadną gorliwość, z jaką nasi brytyjscy „przyjaciele” zajmują się tym, co się dzieje wewnątrz naszego kraju. Uważają oni za swój niemal święty obowiązek interesować się i wglądać w wewnętrzne sprawy Polski, jak również i innych państw demokracji ludowej. Zainteresowania te jednakże są dziwnie jednostronne. Śledząc uważnie i patrząc krzywym okiem na różne przejawy naszego życia politycznego, wytykając za pośrednictwem swej BBC nawet takie karygodne uchybienia, jak — dajmy na to — że w sklepie spółdzielczym w Młocinach ponoć zabrakło cukru — panowie ci równocześnie nie dostrzegają belki we własnym oku.

Oburzając się na jakiś proces zdrójcy narodu polskiego, nabierają wody w usta wówczas, gdy należałoby potępić rzeczywiście oburzający, urągający zasadom prawa proces przywódców komunistycznych w USA, bandycki napad na Paula Robesona, lub chociażby porwanie Gerharda Eislera przez... ich własną policję.

Kyteria moralne nagina się tu w sposób niezbyt subtelny do potrzeb własnych i aktualnych okoliczności.

W związku z powrotem marsz. Rokossowskiego do Polski BBC nie omieszkają powtórzyć starych napaści i oszczerstw. Londyńscy „patrioci” w ciągu kilku ostatnich dni wyłazili ze skóry, aby nominacji tej nadać miarę wielkiej „bomby” politycznej, bili na alarm, wzywali swój rząd do zabrania głosu...

Aż wreszcie oficjalny przedstawiciel W. Brytanii zabrał głos, Min. Bevin, jak wadomo nienajserdeczniejszy nasz „przyjaciel”, udzielił wczoraj odpowiedzi na prowokacyjne, specjalnie skonstruowane pytania jednego z posłów Izby Gm-n — labourzysty Blackburna.

Pan Blackburn zapytał brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, czy... zaprotestował przeciwko nominacji Marszałka Rokossowskiego.

Min. Bevin zmuszony był stwierdzić: „Nie mogę się sprzeciwić, jeżeli rząd polski zaprasza Polaka z urodzenia, aby powrócił do Polski i objął dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. To nie moja sprawa.”

Halasujące od kilku dni BBC i prasa brytyjska zrozumieją może wreszcie teraz, że to także „nie ich sprawa”... St. R.

## Kapitałiści chcą nas pozbawić dotychczasowych zdobyczy socjalnych List dokerów marsylskich do robotników portowych w Gdyni

WARSZAWA (PAP). Robotnicy i pracownicy Nowego portu w Gdyni otrzymali w tych dniach od dokerów marsylskich, w odpowiedzi na swój list, wystąpiły z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, pismo z braterskimi pozdrowieniami i wyrazami podziwu dla uzyskanych osiągnięć w odbudowie zniszczonego portu w Gdyni.

Niestety u nas władze nie sprzyjają sprawie odbudowy urządzeń portowych Marsylii — czytamy w liście. — Kapitałiści Francji kierują się przede wszystkim interesem i zyskiem własnym, dlatego wzmagają wyzysk robotników, systematycznie obniżają siłę nabywczą zarobków, co powoduje stale rosnące niezadowolone mas pracujących.”

Ostatnio przedsiębiorcy portowi różnymi sposobami usiłują pozbawić nas dotychczasowych zdobyczy socjalnych. Musimy walczyć na wszystkich frontach przeciw przedsiębiorcom portowym i przeciw rządowi, który nie robi i który nie chce robić dla klasy robotniczej.”

W zakończeniu listu dokerzy marsylscy wyrażają głęboką ufność w zwycięstwo swej słusznej sprawy. „Wszyscy razem pracujemy nad tym — stwierdzają — aby

zwycczyli pokój i aby zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka.”

## Hutnicy „Małapanew” osiągnęli nowy rekord wytopu stali

KATOWICE (PAP). Obsługa pieca marlenowskiego hut „Małapanew”, która za przykładem wytopu „Bankowa” w dn. 1 bm. przystąpiła do współzawodnictwa zespołowego o jak najwyższą produkcję stali, uświadomiła wspaniały wynik pracy, więcej, niż dwukrotnie skracając czas wytopu stali.

W dniu 16 bm. 5-osobowa zmiana dzienna pod kierownictwem pierwszego wytopiacza Piotra Koję, przeprowadziła wytop specjalnej stali jakościowej w ciągu 2 godzin 27 minut, podczas gdy poprzednio, przed rozpoczęciem współzawodnictwa pracy, jeden wytop trwał na tym samym piecu kilka godzin.

Sam czas topienia stali zespół Piotra Koję zdołał ograniczyć do 1 godziny 34 minut, dzięki umiejętnemu prowadzeniu termicznemu pieca.

Obecna przy wytopie komisja złożona z przedstawicieli Związku Zawodowego Hutników oraz z personelu technicznego hut i przedstawicieli PZPR stwierdziła wysoką jakość wyprodukowanej stali oraz prawidłowość wszystkich związanych z produkcją zabiegów.

## Chińska Armia Ludowa kroczy naprzód

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z frontu południowo-zachodniego, że Chińska Armia Ludowa wyzwoliła Kweiyang, stolicę prowincji Kweiczou. W ten sposób południowo-zachodnie prowincje Chin, gdzie resztki sił kuomintangowskich usiłowały wznowić walkę pozycyjną, zostały przecięte na dwie części.

## Pociąg wpadł na samochód na przejeździe kolejowym w Antoninku

W dniu wczorajszym około 6 rano wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek na przejeździe kolejowym na szosie warszawskiej w Antoninku pod Poznaniem.

Na załadowany owocem i warzywami samochód ciężarowy Przedsiębiorstwa Transportowego z Konina wpadł przejeżdżający właśnie przez przejazd pociąg. Lokomotywa zahaczyła o tył samochodu i ciągnęła wóz na przestrzeni kilku nastu metrów. Zderzenie było tak silne, że siedzący na samochodzie czterej robotnicy zostali wyrzuceni na tor kolejowy.

Zawezwane Pogotowie PCK przewiozło do Szpitala SS Elżbietanek w Poznaniu lekko rannego Kazimierza Popierskiego i ciężiej rannego Stanisława Genbickiego z Tuliskowa. Na miejscu wypadku zostali zabici Czesław Genbicki i Józef Maciudziński — również z Tuliskowa. St. Genbicki zmarł w ciągu dnia wczorajszego w szpitalu. Właściciel samochodu Stanisław Kurzawiński przeszedł z wypadku cało.

Przyczyną tragicznego zdarzenia było niedbalstwo pracownika PKP Sylw. Firlika, który — wiedząc o nadchodzącym pociągu — nie zamknął przejazdu barierą. (j)



Szli więc ulicą, pod światłem latarni nad gładkim asfaltem i wzdłuż czarnych czeluści ruin. — Może Adam miał rację — zwierzyła się z niepokojem Magda. — Może nie należało rzucać tamtej pracy? Ja czasem naprawdę czuję się jak dezertier...

No, a gdzie wiara w siebie i droga awansu społecznego robotniczej klasy? — sztychłi rozmyślnie Tomasz, widząc jej nagłą chwytliwość. — Gdzie walka klasowa na odcinku kultury, gdzie bitwa o sztukę?

Magda uśmiechnęła się i podniosła oczy, które znowu — gdy tylko wraz z gestem tym wypłynęły z mroku — odzyskały niebieskawy — przemknęło mu przez myśl, że w odwróconych nagłe proporcjach wedruje właśnie poprzez oczy Magdy. Niżej zabłysło morze. — Tu ład się kończy — bawili się Tomasz leniwym galimatiasem skojarzeń — Zo, stanie niebo tylko i morze, a za niebem i morzem nie nicosć, o dziwo, ale festiwal szekspirowski i rozmowa z Hirsbergiem.

Za horyzontu — nisko w przepaści nad którą płynął samolot — wypęzła chmura o stalowej barwie, a na niej kreska, biała pozioma kreska, której Tomasz nie pojął.

To była Anglia. Coraz wyraźniejszy brzeg wyspy — kredowy mur wbity w morze i nakryty jasną zieloną łąką, która rozszerzała się przed oczyma lecących niebem w kraj coraz ciemniejszy. Tomasz ogarnęła nierealność widoku i nierealność myśli. To Anglia. Wyspa spokoju i bajek pełnych łagodnej dziecięcości gospod przyrodnych i zamków, złożonych karek i szat królewskich, zaklętych rumaków i zaklętych tabedzi, nad którymi szczęśliwe godziny ludziom szczęśliwym liczą dzwony zegarów.

Płynący niebem Tomasz uśmiechnął

się przyjaźnie do tego kraju, który rozwił się pod nim, jak wstęga. — Ten kraj utopistów — pomyślał, wygląda w swej mgielce powiewnej naprawdę jak sen utopii.

— Tak też myślałam — powiedziała Magda i chłodno spojrzała przed siebie. — O, tam przystanek. Jedzie tramwaj na Wolską. Do widzenia tymczasem.

— Wyjeżdżam za granicę na parę tygodni. Do widzenia Magda.

— Za granicę? A to szczęśliwej drogi... Niebieskie oczy przygasły. Ale na moment tak znikomy i krótki, że nikt by tego nie zauważył nawet.

Następne dni były pogodne i chłodne, jak zwykle pod koniec września. Gdy Tomasz senny od monotonnego szumu, patrzył przez szybę kabiny w głąb niebieskich przestworzy — przemknęło mu przez myśl, że w odwróconych nagłe proporcjach wedruje właśnie poprzez oczy Magdy. Niżej zabłysło morze. — Tu ład się kończy — bawili się Tomasz leniwym galimatiasem skojarzeń — Zo, stanie niebo tylko i morze, a za niebem i morzem nie nicosć, o dziwo, ale festiwal szekspirowski i rozmowa z Hirsbergiem.

Za horyzontu — nisko w przepaści nad którą płynął samolot — wypęzła chmura o stalowej barwie, a na niej kreska, biała pozioma kreska, której Tomasz nie pojął.

To była Anglia. Coraz wyraźniejszy brzeg wyspy — kredowy mur wbity w morze i nakryty jasną zieloną łąką, która rozszerzała się przed oczyma lecących niebem w kraj coraz ciemniejszy. Tomasz ogarnęła nierealność widoku i nierealność myśli. To Anglia. Wyspa spokoju i bajek pełnych łagodnej dziecięcości gospod przyrodnych i zamków, złożonych karek i szat królewskich, zaklętych rumaków i zaklętych tabedzi, nad którymi szczęśliwe godziny ludziom szczęśliwym liczą dzwony zegarów.

Płynący niebem Tomasz uśmiechnął

się przyjaźnie do tego kraju, który rozwił się pod nim, jak wstęga. — Ten kraj utopistów — pomyślał, wygląda w swej mgielce powiewnej naprawdę jak sen utopii.

Ale z daleka dymił już ciężki kolos, czarne miasto Londyn.

Samolot pochylił się nad lotniskiem, ziemia wezbrała ku niemu i rosła, aż pochwyliła za koła i zatrzymała go w biegu. Wtedy podeszli ostępalym krokiem w robotniczych bluzach ludzie o twarzach wątpliwych i tak szarych, jak popiół.

Podmiejskie ulice, przesuwając się nędznymi domami za szybą autobusu, przypominały Łódź z jej najgorszych czasów wyzysku i zaniedbania. Ale w śródmieściu ogromne gmachy pstrzyły się reklamami konkurujących przedsiębiorstw i dostojnymi szyldami monopolu o znanych zdobywczych nazwach. — Ten ich fałsz żalony wygląda jeszcze jak rzeczywista potęga — zaobserwował od razu oprzytomiały już Tomasz, uświadamiając sobie zatuszowaną tu prawdę: przynajmniej te firmy angielskie drapieżną siłą ekspansji trustów amerykańskich. To miasto ledwo dyszało w tamtych, mocniejszych kleszczach, a jednak nie przestawało opierać swych dni policzonych na starym systemie wyzysku.

— Przecież tu już lada chwila powinna jak ogień wybuchnąć rewolucja — przenikał to wszystkim Tomasz jasnym widzeniem przybyścia.

Ale angielska klasa robotnicza leżała obezwładniona najstraszniejszą dywersją — rządami labourzystowskich socjalistów, którym Churchill nie szczędził pochwał i wyrazów uznania — Nie wierzę, aby robotnik angielski był inny niż każdy robotnik na świecie — w dalszym ciągu medytował Tomasz. — Zrzuci wreszcie z siebie to wszystko, jak tuje.

Opuszczył autobus i zająchał taksówką przed hotel. W zamówionym pokoju pochwylił książkę telefoniczną i szukał, aż znalazł. W słuchawce odezwał się niezmierny i tylko jak gdyby cięższy, jak gdyby cichszy głos Jerzego Hirszberga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Przemówienie sekretarza KC PZPR Józefa Cyrankiewicza na III plenum Komitetu Centralnego PZPR

W dotychczasowej dyskusji jest z konieczności pewna dysproporcja. Mówi się dotychczas o błędach byłych peperowców. Należy jednak mówić także o błędach byłej PPS, bo to dziś, w formie pozostałości socjaldemokratyzmu i oportunistów jest sprawą całej naszej Partii.

Jest to plenum, które odbywa się w jedenastej miesiącu po zjednoczeniu klasy robotniczej.



Na tym plenum dociera się do nacjonalistycznych, socjaldemokratycznych i oportunistycznych korzeni odchylenia i wynika z tego brak czujności. Jako były pepesowiec, który zresztą proces dojrzewania ideologicznego do jedności organicznej, do marksizmu-leninizmu, do partii bolszewickiego typu przeżywał wraz z całą zdrową częścią odrodzonej PPS, zadaję sobie pytanie, jak było z tą czujnością u nas, w PPS. Zadaję sobie pytanie z podwójną ostrością i świadomością dużej ilości popełnionych przez PPS błędów.

Gdy mowa o czujności wobec agentur burżuazji, wobec agentur imperializmu, to trzeba — rzecz biorąc historycznie — odróżnić inną możliwość penetracji agentur w KPP i inną w PPS.

Agentura w KPP musiała się bardzo mocno ideologicznie maskować i konspirować, mogła się z rzadką ujawniać w pewnych zagadnieniach taktycznych mogła obrócić ideologię, lub opleść prowokacją i przezreć tylko odchylenie ideologiczne — tak, jak to się stało z trockizmem. Na codzień obowiązywało jednak agentury w KPP jak najgłębsze zamaskowanie. Były one bowiem właściwie szpiegostwem i prowokacją na wrogim dla siebie ideologicznie terenie.

## Agentury burżuazyjne kształtowały ideologię przedwojennej P.P.S.

Zupełnie inaczej rzecz miała się na terenie przedwojennej PPS. Na terenie tej socjaldemokratycznej partii od samego początku już w ideologii wyrażał się nacisk burżuazji i jej penetracja do ruchu robotniczego. Na skutek tego agentury w PPS nie musiały się ideologicznie maskować ale mogły występować w gruncie rzeczy jawnie, mogły nie tylko kierować partią taktycznie, czy strategicznie, ale do czasu do czasu, ale kształtowały ją ideologicznie, tworząc z niej wbrew woli i wbrew świadomości mas robotniczych, instrument walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym.

Tak oto socjaldemokratyzm i oportunistów sprzyjał agenturom, tak stawał się agentura burżuazji, kapitalizmu, i wreszcie imperializmu.

Słowem: agentura przerosła w ideologię socjaldemokratyzmu, a ideologia przerosła w agentury.

Agentury wiedziały, że klasa robotnicza bez partii rewolucyjnej jest bezbronna a z partią kontrrewolucyjną, działającą pod maską socjaldemokratyzmu jest sparaliżowana.

Agentury działały w PPS w formie ideologicznej, występując w początkowym okresie po

wyzwoleniu, co prawda jako zwolennicy odrodzenia PPS w warunkach demokracji ludowej, ale jako przeciwnicy jednolitego frontu, jako zwolennicy szerokiego porozumienia demokratycznego — w szczególności z Mikołajczykiem — z perspektywą walki z PPR.

Agentury te miały wyraźne i jawne oparcie w grupie Żurawskiego i wśród ludzi Pużaka. Byli to ludzie w rodzaju Galaja, Wasika, Zbrożyny, Zdąnowskiego i innych.

Grupy te i ich nadzieja na opanowanie przez nie PPS i na doprowadzenie do skutku sojuszu z Mikołajczykiem, stanowiły podstawowe oparcie dla planów angielskiego i amerykańskiego imperializmu.

## Na kogo liczył imperializm amerykański

W następnym okresie, w okresie zdecydowanego uznania jednolitego frontu za podstawę współdziałania PPS i PPR, agentury przysłały się do niektórych zagadnień praktyki jednolitego frontu i z poszczególnych przejawów tej praktyki usiłowały uczynić materiał, rozsadzający jednolity front. Było to nieraz maskowane jako „troska” o jednolity front, jakkolwiek w rzeczywistości ziało wrogą siłą do PPR.

Agentury te, oparcie i nadzieje widziały w przywódcach pravicowych PPS, którzy złe przejawy jednolitego frontu praktyki traktowali jako kapitał polityczny dla siebie.

Prawica pobiła zosła ideologicznie w czerwcu 1947 r., jednakże bez należytych konsekwencji organizacyjnych.

Linia nacisku ideologicznego agentur i grup pravicowych w następnym okresie stało się zagadnienie jedności. „Jednolity front owszem — ale jedność jest zaprzeczeniem jednolitego frontu” — to było kolejne hasło prawicy — było ono wymierzone przeciwko realizowaniu umowy o jedności działania, która wyraźnie stawiała jedność organiczną jako perspektywę jednolitego frontu.

Po proklamowaniu jedności przez kierownictwo obu partii jako celu praktycznego, nastąpiła gwałtowna kapitulacja prawicy z równoczesnym zamienieniem się w przemytników ideologicznych do Zjednoczonej Partii pod hasłem: „Jedność, ale zaraz”.

W sposób bardzo charakterystyczny pisze o tym amerykańskie czasopismo „Foreign affairs”, wyrażające poglądy departamentu stanu.

„Prawica socjalistyczna spodziewała się, że jeżeli połączenie nastąpi niezwłocznie, to będzie ona mogła wejść do zjednoczonej partii z jej całym starym ideologicznym bagażem, i że będzie mogła wywierać wpływ na partię nawet niezależnie od swej liczebnej siły...”

Na to samo liczyło pravicowo-nacjonalistyczne odchylenie w PPR, które — jak ocenia wspomniane pismo — sądziło, że jeżeli utworzy się masowa partia, w której scjajliści — tradycyjnie polscy nacjapierw, socjalistyczni potem — złączą się z oportunistami i pseudo-marksistami PPR, to nacjonalistyczny polski komunizm, zdoła silną bazę...”

Na przeszkodzie temu najazdowi prawicy na Zjednoczoną Partię stało się sierpniowe plenum PPR, wrześniowa Rada Naczelna PPS i akcja oczyszczenia szeregów.

Każdy widzi, że w okresie powojennym działalność agentury ideologicznej w PPS przeplatała się z działalnością prawicy w PPS, że rola prawicy obiektywnie przetrwała w rolę agentury, a agentura umiała wyzyskać bazę pravicowej części PPS.

Rzecz prosta, że i postawa trzonu kierowniczego PPS, składającego się z centrystów, niejednokrotnie ulegała naciskom prawicy, a więc i agentur ideologicznych.

Omawiając, zresztą pokrótce tylko, rolę agentury ideologicznej, trzeba do tego dodać agentury typu szpiegowsko-prowokatorskiego, nasłane dla specjalnych, dalej sięgających celów, lub dla doraźnej penetracji ideologicznej.

## Socjaldemokratyzm usypiał czujność wobec szpiegów i prowokatorów

Wzrost czujności rewolucyjnej wobec agentur, wobec szpiegów i prowokatorów jest — jak mówi tow. Bierut — funkcją podniesienia na wyższy poziom polityczny pracy każdego członka Partii. Wymagać to będzie szczególnego wysiłku i pracy nad sobą ze strony nas wszystkich, ale w szczególności ze strony towarzyszy, którzy wyrosli w partii socjaldemokratycznej, którzy chcą nie tylko socjaldemokratyczną ideologią nawet wtedy, kiedy starali się z nią walczyć, ale musieli także nasłaknąć socjaldemokratycznym, oportunistycznym brakiem czujności rewolucyjnej, brakiem kryteriów w doborze kadr. Lekkożywnością, nieraz bezgraniczną naiwnością, wygodnictwem, liberalizmem, kumoterstwem.

Pozwoliło to nie tylko na penetrację ideologiczną agentur do Partii poprzez pravicę socjalistyczną, ale równocześnie pozwoliło opleść agenturą niektóre omywa aparatu partyjnego i państwowego. Dowodzi tego fakt, że wiceministrem rolnictwa, a przedtem kierowni-

kiem wydziału ekonomicznego CKW PPS mógł być dwulicowiec w rodzaju Kowalewski, który jak się okazało, był przed wojną starostą sanacyjnym na Wołyniu, a podczas wojny i po wojnie przetrwał z grupą Lechowicza. Ze wiceministrem pracy i opieki społecznej mógł być wspólnik Lechowicza — Kochanowicz. Ze w aparacie partyjnym pracowali przez pewien czas chrońni i protegowani przez niektórych towarzyszy, agenci WIN-owsy w rodzaju Zaborskiego, Kraka, Zakrzewskiego, i że nie potrafiliśmy z pełną konsekwencją doprowadzić oczyszczenia aparatu do końca i przeprowadzić także walki z towarzyszami, propagującymi z różnych powodów ludzi niesprawdzonych, nieraz podejrzanych, a nawet notorycznych agentów sanacji.

Oczywiście było to wynikiem niedojrzałości ideologicznej, która przejawiała się często nie tylko w niedocenianiu, ale wprost w niezrozumieniu mechaniki walki klasowej.

Na gruncie tradycyjnego oportunistycznego i nacjonalistycznego przedwojennej PPS, saracja i jej agenci czuli się w ówczesnym kierownictwie partii jak u siebie w domu. Cała powiacka prowokacja powiązana była ideologiczną pewnością z przedwojenną pilsudczykowską PPS. „Dwórka”, która trzęsa Polską przedwrześniową i stanowiła główny oręż walki z ruchem robotniczym, wyrosła w dużej części ze starej PPS. Wielu działaczy PPS, jak Zaremba, Kwapiński, Pużak, Ariszewski, czuło się także jak u siebie w domu u Kawckiego, czy u Zyborskiego.

Nic więc dziwnego, że WRN spłotło się przez Pużaków i Zarembołów w sposób nieodwracalny z sanacją, a po wyzwoleniu stało się wręcz agentura imperializmu. I nic dziwnego, że i po wyzwoleniu nie ustał najazd agentów na PPS i nie ustały rachuby imperializmu na odegranie przez PPS specjalnej roli w walce o restaurację kapitalizmu, a potem w walce o opóźnianie rozwoju socjalizmu.

## Historyczna rola sierpniowe o plenum KC PPR

Na tle tego wszystkiego widać dopiero w całej jaskrawości, jaka to próba szykowała się w Polsce, w kraju, który przecież nie jest najgorszym terenem dla działania agentur prowokacyjno - szpiegowskich, jak o tym świadczy historia prowokacji peowiacko-pilsudczykowskich. Jakże wyraźnie teraz widać, gdy poszczególne fragmenty zaczynają układać się w całość, jakie to widmo rozciągało się nad Polską, co groziło klasie robotniczej, co groziło Polsce Ludowej.

I teraz jeszcze lepiej i wyraźniej widać czym było dla Partii i dla dalszych losów rewolucji w Polsce plenum sierpniowe KC PPR, na którym wypróbowani w twardej szkole rewolucyjnej KPP-owcy, związani głęboko z klasą robotniczą, wespół z całą zdrową większością Partii, rozgromili pravicowe i na-

jonalistyczne odchylenie i wyprostowali linię Partii.

**Czułość — to najpilniejsze zadanie**

Dlatego tyle się mówi na tym plenum o walce z pozostałościami odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego. Jest naszym obowiązkiem równie ostro, równie bezwzględnie walczyć z wszelkimi przejawami socjaldemokratyzmu. Jest naszym obowiązkiem wzmocnić czujność na to wszystko, co było ujemnego w PPS i co mogło przysięść i niewątpliwie przyszło torem PPS do Zjednoczonej Partii.

Walczyć do końca z socjaldemokratyzmem — bo on jest mostem do wszelkich odchylenia przyczyną braku czujności — jest szczególnym obowiązkiem byłych PPS-owców, jeżeli chcą być godni partii marksistowsko-leninowskiej, jeżeli chcą stać w jednym szeregu walki rewolucyjnej razem z byłymi KPP-owcami, razem z byłymi PPR-owcami.

Jest obowiązkiem nas wszystkich, poprzez podnoszenie poziomu ideologicznego, podnosić czujność rewolucyjną. Czujność rewolucyjną jest bowiem niezbędnym orężem w walce z imperializmem, z tego agenturami, a w szczególności z próbami osłabiania więzów, łączących partie komunistyczne i robotnicze z WKP(b). Na tym bowiem koncentruje się dziś wysiłek agentów imperializmu w rodzaju Tito.

Podnoszenie czujności rewolucyjnej, to najpilniejsze zadanie, stojące przed nami. Taki jest wniosek z tego historycznego plenum.

# Tylko pokojowe propozycje Zw. Radzieckiego zapewnią światu pokój

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Rozumiem dobrze, że panu Austinowi nie podobają się wybory. Panu Austinowi podobają się wybory greckie, wybory portugalskie, wybory w południowej Korei, wybory we Włoszech, które odbyły się pod naciskiem USA przy pomocy przekupstw i przy żywym udziale USA w kampanii wyborczej. Panu Austinowi podobają się jeszcze bardziej wybory w takich stanach USA, jak Alabama czy Virginia, gdzie istnieje podatek pogłówny dla wyborców, lub gdzie bada się „inteligencję” wyborców Murzynów. Panu Austinowi podoba się, że w USA 30 proc. Murzynów pozbawionych jest prawa głosu formalnie, a dalszych 30 proc. faktycznie. My takich wyborów jak w południowej Karolinie

## Wzmocnioną pracą uczczą masy pracujące całej Polski rocznicę zjednoczenia partii robotniczych

WARSZAWA (PAP). Masy pracujące Polski przygotowują się do uczczenia rocznicy zjednoczenia partii robotniczych.

W państwowej fabryce „Sanowag” odbyło się zebranie, na którym robotnicy wystąpili z wnioskami w sprawie uczczenia rocznicy Zjednoczenia Partii Robotniczych przez przystąpienie do współzawodnicstwa pracy całej załogi. Wnioski te zostały jednomyślnie przyjęte. W uchwałonej rezolucji robotnicy piszą m. in.: Doceniając znaczenie Kongresu, jednoczącego klasy robotniczej w odbudowie zniszczonego kraju, my robotnicy fabryki „Sanowag” postanawiamy uczcić rocznicę zjednoczenia przez przystąpienie całej załogi do współzawodnicstwa. Równocześnie wzywamy wszystkie zakłady pracy do podejmowania zobowiązań, które przyspieszą odbudowę kraju i wzmocnią światowy front poko-

mówi amb. Wierbłowski

nie chcemy. Takich wyborów u nas nigdy nie będzie.

W dalszym ciągu ambasador Wierbłowski zbijał mętne wody i insynuacje delegata amerykańskiego na temat „podziału” Polski. Nigdy w swej historii — stwierdził ambasador Wierbłowski — Polska nie była tak zjednoczoną jak dziś. Jeśli ktoś chciałby dokonać podziału Polski, to właśnie pan Austin i jego przyjaciel pan Bevin, którzy dążą do oddania Niemcom zachodniej części Polski. Jeśli pan Austin ma na myśli ziemie zachodniej Ukrainy i Białorusi, to naród i rząd polski uznają zjednoczenie narodów ukraińskiego i białoruskiego za akt sprawiedliwości dzie-

łowej. Naród polski zerwał bezpowrotnie z tradycją ucisku Ukraińców i Białorusinów. Naród polski nie chce być sam uciskany, ani też nie chce uciskać nikogo.

Nawiązując do aluzji delegata USA w sprawie nominacji Marszałka Rokossowskiego, ambasador Wierbłowski podkreśla: Marszałek Rokossowski jest rodowitym Polakiem. Urodził się w Warszawie i tam spędził dzieciństwo, młodość i tam związał się z ruchem robotniczym. Pan Austin może nie wie, że przed pierwszą wojną Warszawa znajdowała się pod zaborem rosyjskim, a Polacy mobilizowani byli do armii carskiej. Rokossowski trafił do Rosji, tak jak setki tysięcy innych Polaków. Związany z wielką sprawą rewolucji, pozostał tam przez długie lata. Nie wiem, czy panu wiadomo, że tradycją Polaków jest walka w obcych krajach o wolność. Dowódcami Komuny Paryskiej byli Polacy Wróblewski i Dąbrowski, o wolność Węgrów bił się polski generał Bem, w USA, jak paniu na pewno wiadomo, walczyli Kościuszko i Pułaski. Pozostali oni jednak Polakami, jak nim pozostał Marszałek Rokossowski. Są to komplikacje naszego starego świata, naszej starej Europy. Rozumiem że trudno się panu w tym orientować.

Następnie ambasador Wierbłowski odpowiedział na atak przedstawiciela titowskiej Jugosławii Dżilasa, wymierzony przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Było to — stwierdził ambasador Wierbłowski — wystąpienie dywersyjne, mające na celu osłabienie pozycji obozu pokojowego ze Związkiem Radzieckim na czele, w chwili gdy prowadzi on niezwykle poważną walkę o życie milionów ludzi zagrożonych nową wojną.

Wracając do analizy projektu rezolucji radzieckiej, ambasador Wierbłowski powiedział:

Rezolucja radziecka, żądając zakazu bomby atomowej, wyraża pokojowe dążenia ludzkości. Rezolucja radziecka powraca do zasad współpracy, na których budowano w San Francisco Organizację Narodów Zjednoczonych. Gdyby Karta ONZ była ściśle przestrzegana, sytuacja przedstawiałaby się inaczej. Najbardziej jaskrawym aktem pogwałcenia Karty ONZ jest doktryna Trumana, która daje USA prawo ingerencji w każdej części świata i ma utworzyć amerykańską strefę wpływów o zasięgu światowym. Jestym ciągiem tej polityki jest plan Marshalla i pakt atlantycki.

Jesteśmy zadowoleni — dodał ambasador Wierbłowski — że nie przystąpiliśmy do planu Marshalla. Ostatnie wydarzenia wykazały dobitnie, kto miał rację.

W tej sytuacji międzynarodowej propozycje Zw. Radzieckiego w sprawie paktu pięciu mocarstw są — jak stwierdził ambasador Wierbłowski — ponownym logicznym i konstruktywnym, zmierzającym do wzmocnienia pokoju.

Stany Zjednoczone i W. Brytania, przeciwstawiając temu swoją kontrrezolucję, raz jeszcze dokumentują brak chęci współpracy. Ich namiastka rezolucji o „zasadach pokoju” jest śmiesznym wykretem, uniknięciem odpowiedzi na pytanie: chcecie współpracy międzynarodowej czy nie?

Chodzi o prawdziwe, szczerze postawienie sprawy zgodnie z wolą mas ludowych, ludzi pracy, tych, którzy pragną pokoju i współpracy międzynarodowej. W walce o pokój rezolucja radziecka stanowi poważny krok naprzód i komu pokój naprawdę leży na sercu — ten powinien ją poprzeć.

Nr 319 STRONA 3

# Być czujnym

Kiedy wróg ucieka się do najbardziej perfidnych środków walki? Kiedy stosuje wszelkie, jakie tylko się da, metody? Kiedy utuchamia całe swoje rezerwy? Wtedy, gdy widzi, że jest coraz słabszy, że przegrywa, że może zostać pobity nieodwołalnie i ostatecznie.

Tę prawdę, znaną dobrze najbardziej doświadczoną w walce radzieckiej klasie robotniczej i jej partii — potwierdza obecna sytuacja międzynarodowa, potwierdza także obecna sytuacja w Polsce Ludowej.

Rok 1949 zaznaczył się ogromnym wzrostem międzynarodowego obozu demokratycznego i szczególnym nateżeniem walki, zaostreniem metod ze strony obozu imperialistycznego. Sukcesy odbudowy i budownictwa gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej, masowy, ogarniający dziś wszystkie kraje świata ruch pokoju, historyczne zwycięstwo Chin Ludowych powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wreszcie rozwijanie legendy o monopolu atomowym Ameryki — wszystko to przechrliło wyraźnie szalę na rzecz obozu demokratycznego.

W gigantycznych zapasach zwycięskiego socjalizmu z nekaniem wewnętrznymi sprzecznościami i groźbą nadciągającego kryzysu kapitalizmu, świat ginący chwytą się wszelkich środków walki, szuka nowych form obrony przed klęską, nie cofa się przed żadną, choćby najmniej szkodliwą metodą.

Metoda dywersji, szpiegostwa, rozsadzania od wewnątrz ruchu robotniczego — metoda dobrze zresztą znana z przeszłości — jest teraz stosowana przez imperialistów jako szczególnie ważna. Została ona „wzbogacona” w nowe środki i formy. Agencja titowska — nowa, na wielką skalę zamierzona dywersja polityczna — stała się główną stawką imperialistów w Waszyngtonie i Londynie. Proces Rajka wykazał właśnie, że mamy tu do czynienia z odszczepieństwem i zdradą, która uderza nie tylko w nieszczęśliwy, a bohaterski naród jugosłowiański. Jest to narzędzie amerykańskiej dywersji w skali międzynarodowej.

Metody dywersji i prób rozsadzania ruchu robotniczego od wewnątrz dobrze znane są w Polsce jako sposób walki pilsudczyzny, w okresie przedwojennym, a potem w czasie okupacji. Mówił o tym, przytaczając liczne wymowne przykłady, Prezydent Bierut na III Plenum KC PZPR. I u nas wróg pobity, wypchany ze starych pozycji, nie mogący walczyć wprost, chwytą się — podobnie jak w skali międzynarodowej — metod dywersyjnych, sabotażowych, szpiegowskich, zarówno w dziedzinie polityki jak i gospodarki.

Ludzie stojący z dala od bezpośredniej działalności politycznej, wprost pojąć nie mogą, ile perfidii i specyficznej sztuki stosuje się w tej robocie, jak umiejętnie potrafi się maskować agent i prowokator, jak głęboko umie on dotrzeć. Ale niezbita fakty otwierają oczy. „Dwójkarze”, agenci obcego wywiadu, rycerze sabotażu i dywersji, potrafili się u nas wkręcić do partii i stronnictw politycznych na ważne stanowiska państwowe i tam uprawiać swoją nieczną robotę, której szkodliwość dla narodu i każdej jednostki nie trzeba do-wodzić.

Nadaje to szczególnej wagi obradom III Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które postawiło przed całym społeczeństwem sprawę wzmocnienia czujności i skutecznego przeciwdziałania wrogiej działalności.

Bolesław Bierut postawił w znanym dziś całemu krajowi referacie pytanie:

„Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciśnięcia się agentów imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej Partii?”

Odpowiedź na to pytanie była negatywna. Czujność jest niedostateczna, brak czujności jest w wielu wypadkach wręcz karygodny — i to nieraz na stanowiskach odpowiedzial-

nych, gdzie przynosi to tym cięższe szkody.

Trzydniowe obrady Plenum wykazały dobitnie, że brak czujności wobec zakusów wroga ma swoje określone źródło, że wyrasta na określonej głębie. Karygodną ślepotę polityczną, jakże szkodliwy brak czujności wykazali ci ludzie, w których postawie ideologicznej i politycznej zaznaczyły się rysy i skazy, ci ludzie, którzy ulegli wpływom oportunistycznym i nacjonalistycznym. Ob. ob. Spychalski, Gomułka i Kliszko, którzy piastowali odpowiedzialne funkcje partyjne i państwowe — wykazali karygodny brak czujności właśnie na podłożu błędów ideologicznych, na podłożu oportunistycznym, oddalenia się od mas

## ŚWIĘTO

### Radzieckiej Artylerii

Gdy w listopadzie 1942 roku rozpoczął się potężny kontratak wojsk radzieckich pod Stalingradem, ogromną rolę w natarciu odegrała artyleria. Okazała ona nieocenioną pomoc atakującym oddziałom innych rodzajów broni w okrążeniu i rozbiciu 300-tysięcznego zgrupowania wojsk hitlerowskich. W operacjach tych artyleria zniszczyła 1600 czołgów nieprzyjacielskich. Na polach walk ukazały się sięjące paniki w szeregach nieprzyjacielskich, słynne „Katusze”. W walce z czołgami nieprzyjacielskimi zabłysły wielkie zalety artylerii motoryzowanej, a radzieckie działa przeciwlotnicze zniszczyły tysiące samolotów hitlerowskich.

Artylerzyści radzieccy wraz z obsługą moździerzy, w ścisłej współpracy z oddziałami innych rodzajów broni, walczyli bohatersko w obronie ojczyzny. Naród wysoko ocenił ich bojowe zasługi: ponad 1600 artylerzystów otrzymało chlubny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, setki tysięcy odznaczono orderami i medalami. Wielu formacjom artyleryjskim nadano tytuł oddziałów Gwardii i odznaczono je orderami.

„Powszechnie wiadomo, że radziecka artyleria osłabiła na polu bitwy całkowitą przewagę nad artylerią wroga, że radzieccy artylerzyści i obsługa moździerzy w licznych walkach z wrogiem okryli się nieśmiertelną chwałą wyjątkowego męstwa i bohaterstwa, a dowódcy i naczelnicy wykazali wysoką sztukę kierowania ogniem. Jest to taki sukces, z którego nasz kraj może być naprawdę dumny” — powiedział Józef Stalin w dniu 19 li-

stopada 1944 r. z okazji pierwszego Dnia Artylerii Radzieckiej.

Obchód tego święta został wprowadzony przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dla upamiętnienia doniosłej roli, jaką odegrała artyleria w zwycięstwie pod Stalingradem i zasług bojowych artylerzystów na różnych frontach wielkiej wojny z faszystowskimi Niemcami.

W największych bitwach w czasie Wojny Narodowej artyleria swym miazdzącym ogniem skutecznie torowała drogę piechocie i czołgom, w wyniku czego hitlerowcy zostali wygnani z terenów Zw. Radzieckiego, a jego bohaterska armia wyzwoliła uciemiężone narody Europy — niosąc im upragnioną wolność.

Artyleria rosyjska, która powstała już około 600 lat temu, również i w przeszłości niejednokrotnie wyróżniała się swoimi zaletami bojowymi w walkach narodu rosyjskiego przeciwko najeźdźcom, w walkach o niezawisłość.

Artylerzyści walczyli mężnie w dni październikowe 1917 roku, w szeregach Czerwonej Gwardii. Kierownik „Aurora” ogniem swych dział, skierowanych na Pałac Zimowy, „obwieścił” dnia 25 października początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — powiedział Józef Stalin.

Mając stale na uwadze okrążenie kapitalistyczne i możliwości nowej napaści na terytorium ZSRR, naród radziecki w latach budownictwa pokojowego dbał niezmiennie o dalsze wzmocnienie zdolności obronnej kraju. Przekształcenie ZSRR w potężne mocarstwo

przemysłowe w toku przedwojennych pięcioletek umożliwiło całkowitą modernizację armii. Siły zbrojne ZSRR wyposażone w najbardziej nowoczesne czołgi, samoloty, jak również w najnowszy sprzęt artyleryjski.

Pomyślny rozwój artylerii radzieckiej i nowoczesne metody jej wykorzystania związane są nierozłącznie z imieniem Wielkiego Kierownika ZSRR Józefa Stalina. Wielki wódz i strateg z genialną dalekowszycnością przewidział rolę i znaczenie artylerii w nowoczesnej wojnie.

Wielka Wojna Patriotyczna i rozgromienie faszystów stało się decydującą próbą sił państwa radzieckiego i jego armii, w tej liczbie i artylerii radzieckiej. Poczynając od pierwszych dni wojny artyleria była tym puklerzem, o który rozbiły się masy wrogich czołgów i samolotów. Udział artylerii w walkach obronnych przyczynił się w znacznej mierze do zwycięstwa na przedpolach Leningradu i Moskwy.

Dziś artyleria radziecka jest jednym z podstawowych elementów siły państwa Rad, które nieugięte broni sprawy pokoju światowego.

Spełniła się przepowiednia Vermorela. Nadszedł dzień Polski Ludowej, w której sprawiedliwość odnosi triumf. W tym dniu, pełnym radości, wracając do należnej im chwały wszyscy ci, którzy o jego przyjscie walczyli, wraca na karty historii Polski Ludowej Sybirak i komendant Komuny Paryskiej, Jarosław Dąbrowski. Wraca w sławie, którą głosi poezja nowej epoki. „Ale — mówi Wiktor Woroszyński, autor poematu „Noc komunarda” — chodzi nam nie tylko o postać Jarosława Dąbrowskiego... Chodzi o ów promień nadziei, o którym mówił Vermorel, a słuszniej promień niezłomnego przekonania o zwycięstwie sprawy, promień, który jest osi historii walczącego obozu postępu! Takie są założenia poetyckie utworu.

Świat z którym walczył Dąbrowski, rządził się w ujęciu Woroszyńskiego prostą formułą: „Kapitałizm, oto prawda twojego wieku: krwawa prawda złota obradza, później złoto w krew się przemienia...”

Świat krwi i przemocy silniejszy był, niż Komuna Paryska. Jarosław Dąbrowski po-

niósł porażkę. I on jednak w godzinie zgonu, i ci, którzy w roku 1871 żegnali zwłoki Dąbrowskiego, wierzyli, że: „Wystrzelił blask — i wieki runa, zgaśnie historia, ból ustanie. Nad Wisłą, tak jak nad Komuną Grzmi hymn niezłomnej rewolucji: Wykłęty powstał ludu ziemi”

Trzeba było wielu lat, by te nadzieje się ziściły by powstała

## Wśród nowych książek

### Poemat o ziszczonych nadziejach\*)

Nad mogiłą Jarosława Dąbrowskiego, zmarłego z ran otrzymanych na barykadach Komuny Paryskiej, członek Komuny i Międzynarodówki, Vermorel powiedział te słowa: „Nad Twoją trumną, w tę krwawą noc nas otaczającą, widzę promień nadziei, Nadejście dzień Sprawiedliwości odniesie triumf”.

Świat krwi i przemocy silniejszy był, niż Komuna Paryska. Jarosław Dąbrowski po-

niósł porażkę. I on jednak w godzinie zgonu, i ci, którzy w roku 1871 żegnali zwłoki Dąbrowskiego, wierzyli, że: „Wystrzelił blask — i wieki runa, zgaśnie historia, ból ustanie. Nad Wisłą, tak jak nad Komuną Grzmi hymn niezłomnej rewolucji: Wykłęty powstał ludu ziemi”

Trzeba było wielu lat, by te nadzieje się ziściły by powstała

„Nie ta ojezyczna, co odpycha synów najlepszych którzy na nią orza, murują, płótna tkają (ojczyźnie tej na imię pycha) ale ta druga...”

Dąbrowski nie doczekał się tej drugiej ojczyzny. Ale poeta Polski Ludowej, a wraz z nim i cały kraj śpiewem swym stawia pomnik tamtemu, który słusznie wierzył, że: „I mnie ojczyzna nowa przyjmie, wśród synów jej i moje imię”.

Poemat o śmierci Dąbrowskiego, o jego nadziejach, które ziszczac zaczęły się pod Lenino, pisany jest wierszem prostym, zrozumiałym i niezwykle sugestywnym. Wiktor Woroszyński mocnymi krokami idzie do coraz wyższych osiągnięć poetyckich. (em)

\*) Wiktor Woroszyński — Noc komunarda (Poemat). Wydawnictwo „Prasa Wojskowa”, 1949, str. 33.

## PLAN TRZYLETNI wykonany

Komunikat PKPG o wykonaniu planu trzyletniego rozpoczyna się zdaniem: „Trzyletni plan odbudowy gospodarczej wykonany został w okresie 2 lat i 10 miesięcy”. Po tym krótkim wstępie komunikat daje suche wyliczenie poszczególnych przemysłów i ważniejszych artykułów produkcji, ilustrowane cyframi przekroczenia planu.

Pozornie suche wykazy cyfrowe swoją wymową podtrzymują i pogłębiają wielkie wrażenia pierwszego zdania. Daje ono miarę wysiłku i zdolności świata pracy, który przedterminowym wykonaniem planu zdał egzamin ze świadomości klasowej i przywiązania do ludowej Ojczyzny.

Pamiętamy, w jakich warunkach trzyletni plan odbudowy gospodarczej powstał. Powojenne zniszczenie kraju znalazło odbicie nawet w samej nazwie planu. Musieliśmy zacząć odbudowę niemal od podstaw. Nie mieliśmy w planowaniu żadnego doświadczenia, ani — zdawało się dostatecznych sił do śmiałego porwania się na „nieosiągalne” zamiary. Mogliśmy jednak liczyć na pomoc i teoretyczne wzory ZSRR, jako kraju, który nie tylko pierwszy gospodarkę planową wprowadził w życie, ale i osłgnął dzięki niej imponujący i wszechstronny rozwój gospodarczy.

Początkowo zdawało się, że sama przyroda rzuca nam klody pod nogi. Ale szybko przewyciężyliśmy skutki powodzi i nieurodzaju 1947 r., gdy silne, braterskie ramię Zw. Radzieckiego przyszło nam z pomocą. Walczyliśmy potem zwycięsko z wrogią, dywersyjną robotą imperialistów i krajowej spekulacji. Ani razu nie zбочyliśmy z wytkniętej drogi. Klasa robotnicza, wbrew zakusom wroga zewnętrznego i wewnętrznej wytwale montowała swą jedność ideologiczną i organizacyjną, kładąc fundamenty dobrobytu gospodarczego, nie pozwalając na rozsądzenie jedności od wewnątrz, ani na uśpienie swej czujności wobec wroga klasowego.

Wrog atakował stale, wyzyskując każde zaniedbanie gospodarcze, każdy brak czujności, żerując na każdym odchyleniu ideologicznym.

Walka z próbami dywersji i sabotażu była niewątpliwie najtrudniejszym odcinkiem w okresie wykonywania planu. Wrog czynił wszystko, aby wstawić palki w szprychy. A przecież robotnicy Polski i cały polski świat pracy przewyciężył i te przeszkody. Możemy uważać wykonanie planu trzyletniego za olbrzymi sukces gospodarczy, wykonanie zaś na dwa miesiące przed terminem — za powód do uzasadnionej dumy.

Fundamentalnym zadaniem planu była gospodarcza odbudowa. O wypełnienie go na tym odcinku świadczą zamartwychwstałe miasta i wieś, odbudowane porty, fabryki, mosty, tunele i domy. Jednocześnie z odbudową dokonywała się gospodarcza przebudowa kraju. Potwierdza ją wyższa o 75% od przedwojennej produkcja, wyrażająca się w 1949 roku dla wielkiego i średniego przemysłu łączną kwotą 14 miliardów przedwojennych złotych.

W rezultacie uprzemysłowienia kraju zmieniła się zasadniczo klasowa struktura ludności. Liczba ludzi, utrzymujących się z pracy najemnej (poza rolnictwem) osiągnęła już około 36% ogółu ludności, podczas gdy przed wojną przekraczała zaledwie 18%. Uprzemysłowienia kraju nie przeprowadzono jednak kosztem rolnictwa, bo wartość produkcji rolnej na jednego mieszkańca również przewyższała przedwojenną o 12%.

W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej oraz w wyniku dwukrotnego w stosunku do 1945 r. wzrostu realnych zarobków klasy robotniczej podniosła się wybitnie stopa życiowa ludności. W ten sposób nastąpiła realizacja drugiego naczelnego zadania planu odbudowy gospodarczej.

Dźwignią wszystkich naszych sukcesów był wspólny rozwój współzawodnictwa pracy, które stało się podstawową metodą budownictwa socjalistycznego. Zbrojni w tę metodę, a bogaci trzyletnim doświadczeniem i czujni wobec wroga Polski i demokracji ludowej stanęliśmy — pewni zwycięstwa — do walki o realizację planu 6-letniego.

Realizacja planu trzyletniego mimo prób skierowania największej siły Polski Ludowej — klasy robotniczej i jej partii — na tory fałszywe, na tory antyludowe mimo prób zaszczepienia w Polsce tytoizmu — jest dla nas gwarancją tego, że plan budowy fundamentów socjalizmu zostanie zrealizowany, że fundamenty te światu pracy w Polsce zbuduje.

Jerzy Więkowski

## Cała Wielkopolska

złożyła hold

wielkiemu Wieszczeni

W Złotej Sali Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się w ubiegły czwartek posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza. Naczelnik Woj. Wydziału Kultury i Sztuki — J. Dąbrowski podsumował wyniki obchodu w Wielkopolsce.

Centralne uroczystości ku czci A. Mickiewicza przypadły na dzień 15 maja br. W tym dniu odbyło się w całym województwie 190 akademii, przedstawień, masówek i innych imprez. Ogółem do okresu wakacyjnego przeprowadzono w województwie poznańskim 1.500 imprez (nie wliczając do tej liczby akademii urządzanych w szkołach wszelkich typów). Z organizacji imprez w skali wojewódzkiej naj-

lepiej wywiązał się powiat kępiński. Dużą popularnością wśród ludności miast i miasteczek województwa cieszył się zespół artystyczny Państw. Teatru Polskiego, który odwiedził 22 miejscowości z montażem literackim pióra Romana Brandstaettera pt. „Od Ody do młodości — Trybuny Ludów”.

Komitet Wykonawczy czyni obecnie przygotowania do zbiórki publicznej na rzecz budowy Domu im. A. Mickiewicza, który ma stanąć w Warszawie jako trwały symbol pamięci Narodu o Wieszczeni. Zbiórka w dniu 4 grudnia br. będzie ogólnopolska. Pewna część zebranych funduszy przeznaczona zostanie na odbudowę, względnie budowę pomników Poety. (wm)

# O kampanijnej robotcie, pracowitych „wczasowiczach” i studni grożącej zaniemówieniem

Mgła gęstniała, ziab wzrastał, a błoto opalenickiej drogi nie kończyło się. Droga sznurem długim ciągnęły wozy pełne buraków. Konie w zaprzęgach człapały powoli, bijąc ostrożnie o zablocony bruk. Czasem któryś z nich narską, rozpraszając senność poranka.

— Z burakami do cukrowni? — spytał gospodarz z Rudnik. — A jakże. — Podwieziecie kawałek? — Czemu by nie podwieźć. — Dobrze wam buraki obrodziły w tym roku? — Nie ma na co narzekać.

Mgła ciągle gęstniała, ziab przenikał organizm, konie człapały jeszcze sennie niż przedtem.

— Dużo macie buraków w tym roku? — Gospodarz ożywił się. — Ale też dużo było z nimi roboty. Burak siedział w ziemi jak w cemencie, plugami trzeba go było wyrwać... Chciałem skończyć zwózkę do cukrowni przed nastaniem niepogody, a tu już dzisiaj będzie padać... Z powrotem zabiorę furę wysłodków dla bydła. Chyba przedko wrócę do domu, bo dzisiaj mało wozów. Przedwczo-raj do samego dworca stały furmanki, taki był ruch...

— To tu. — Dziękuję wam gospodarzu. — Pomyślniej drogi. — Na obszernym podwórzu opalenickiej Cukrowni ruch, nawoływania. — Z drogi. — Prędzej z wysłodkami. — Jeszcze kawałek. Stop. — We mgłę rysowały się szare zabudowania zakładów. To tu, jak mi mówiono, robotnicy zawzięli się na robotę i z całych sił „ciągną kampanię”.

Zameldowałem się u sekretarza organizacji partyjnej ob. Kromy. Zaczęliśmy gawędzić. — Takiego przerobu jak w tym roku jeszcze u nas nie było. Cukier się sypie z rynien, magazyny zapełniają, robotnicy rady sobie dać nie mogą. Ze 100 kg buraków otrzymuje się aż 18 kg cukru, gdy dotychczas dużo było, gdyśmy otrzymywali 15 kg. Przeciętnie 450 ton cukru produkujemy na dobe, a było już, że wyrobiliśmy 570 ton. We współzawodnictwie też idzie nie gorzej, jesteśmy na 5 miejscu w okręgu, na pierwszym znajdują się Szamotyły. Walka o sztandar przechodzi u nas trwa. Nie damy się innym cukrowniom... Z wagonami trochę kłopotu, magazyny zapełniają się cukrem, a tu trzeba wywozić, bo zapchamy je całkowicie.

Ruszyliśmy w teren. — Dobrze, że spadły deszcze — mówił sekretarz. — Gdyby susza trwała dłużej, a jedna z naszych studzien artezjskich, „zaniemówiła” nastąpiłaby przerwa w ruchu. Bo pomyślcie tylko na 100 kg buraków potrzeba tysiąc razy więcej wody, aby przerobić tę porcję. Teraz nie boimy się braku wody — zbiorniki napełniły nam deszcze.

— Lecz z deszczami też kłopot. Buraki się bowiem zanieczyściły. Natrafiłszy np. na partię, która wykazywała 17 procent zanieczyszczenia, kiedy np. w okresie suszy zanieczyszczenie wynosiło przeciętnie 7 procent.

Obok nas strumień wody spłukiwał buraki z wagonu, po drugiej stronie składowni wyładowywano starym jeszcze sposobem. — Zapytaliśmy przewodnika Maćkowiaka, jak przedstawia się wykonanie planu na tym odcinku. — Panie, plan to był w zeszłym roku, dzisiaj — tylko ponad plan. Inaczej nie ma o czym mówić. — Te słowa charakteryzują istotę roboty kampanijnej w Opalenicy. Robotnicy tam nie tylko pragną uporać się z planem, lecz chcą nadto wykonać zadania ponad wykazane w planie normy. W wapniarce np., gdzie naprawdę i ciężko i zimno, robotnicy dają za siebie wszystko. Właśnie na chwilę znieruchomiał elewator transportujący kamień wapienny. Coś się gdzieś zacięło. Widać to Biderski, stary robotnik, smarownik, chociaż nie należało to do jego obowiązków, znikł w luce ładowni, by reperować, dlatego tylko, że pierwszy dostrzegł zacięcie elewatora. Ofiarności w pracy wykazuje cała załoga fabryczna. Można dlatego sądzić, że do 21 listopada br. robotnicy Cukrowni w myśl zobowiąza-

nia wykonają zadania planu 3-letniego.

W oddziale płuczek w kanale dudnił prąd wody, rzucając burakami w objęcia żelaznych obracających się miarowo ramion potężnego urządzenia. Wtem jeden z robotników chwycił za żelazne koło, naprężył ramiona, kręcił. Zatrzymowały się ramiona płuczek, cichła woda, nikł szum, nieruchomiały buraki. Tylko w głębi Cukrowni pasy transmisyjne toczyły ze sobą wyścig. Lecz po chwili płuczki zawtórowały nową melodią. Ruszyły strumienie wody, drgnęły żelazne ramiona i zawróciły buraki. Naprzód, do kralajnic — syczała woda.

Na piętrze przy bateriach dyfuzyjnych pracowali robotnicy w kapielówkach. Pot spływał im po ciele. Duszne powietrze przygniatało. Józef Nowak, przodownik pracy, 45 lat pracujący w Cukrowni, spocony, ogorzały na twarzy — uśmiechnął się tylko, gdyśmy zwrócili uwagę na ciepłotę panującą w tym dziale. — Byłem niegdyś w Kamerunie, tam było ciepło. Gorąca nam nie przeszkadza, a robota niegroźna, gdy nikt

się nie ociaga. — Józef Nowak wyprostował się, otarł pot z czoła i przymrużył oczy. — Napracować tu się można, ale młodym zawsze sprodam.

Wyżej przy kralajnicach jeszcze było ciepło. Robotnicy umorusani potem uwijali się wokół maszyn. Stefan Pewiński czasu nie miał by oprowadzić nas po dziale. — Chorobny dzień, co rusz, to nóż się wyszczerbi. — Właśnie gdzieś coś trzasło. — Psiakość, znów ta sama historia. — Pewiński chwycił klucz i młotek. Podskoczył do jednej z kralajnic, coś odkręcił w sekundzie. — Popatrzcie, znów kamień, nóż wyszczerbiony. A takim nożem nie można krajać, bo targa buraki.

W innym ważnym punkcie Cukrowni czuwał nad ruchem pary i soków Stanisław Pilarzewicz. 44 lata spędził na pracy w Zakładzie. Dziś wygląda jeszcze dziarsko, was mu tylko posiwiał i czas porała oblicze. Ważną on pełni funkcję, od jego bowiem dokładności zależy całość jakości produkcji. A taka robota nie należy do łatwych.

Lecz komuż w Cukrowni zbyt lekko. Weźmy choćby dla przykładu dział błotniarek i drużynę pracowitych „wczasowiczów kampanijnych” krząta-

jących się w kapielówkach po dużej sali. Weźmy chociażby pod uwagę pracowników zatrudnionych przy wywożeniu błota, takich choćby jak Piotra Szarawę i Edmunda Janickiego. Niełatwo także przy wórkach, tam gdzie drużyna ślusarzy nieustannie czuwa przy maszynach, by nie dopuścić do defektu. Trudne również zadanie wypełnia warsztat mechaniczny, którego pracownicy w dzień i w nocy gotowi są naprawić każde powstałe uszkodzenie. Nawet 16-letni Bronisław Wierszewski mógłby w ten sam sposób mówić o swojej pracy.

W Cukrowni pracuje także kilkaset kobiet. Na przykład Jadwiga Nędzina i Helena Janc krzątają się przy wodzie, odważając worki z cukrem. W magazynie także pracują kobiety, nie mając tam, mimo zmechanizowania czynności, łatwej roboty. — Potężna hala magazynu zatłoczona jest piętrami worków cukru. Gdy nadejdą wagony pochwycają je robotnicy i czy noc będzie czy dzień załadują do wagonów. I pójdzie cukier w świat, do robotniczych domów i chat chłopskich. Dlatego front opalenicki nie może się zatrzymać ani na chwilę, dlatego panuje tam hasło: naprzód, ponad plan!

## Braki i niedociągnięcia wykazuje powiat leszczyński w pracy nad umasowieniem sportu i wychowania fizycznego

Okres, kiedy możność uprawiania sportu miała tylko garstka, mniej czy więcej uzdolnionej w tym kierunku młodzieży odpowiednio dobrej sytuacji finansowo, należy już dzisiaj niepowrotnie do przeszłości. W dobie obecnej zrozumieliśmy, że nie wyłącznie sport wyczynowy, a umasowienie i upowszechnienie kultury fizycznej w ogóle — pozwoli nam wychować zdrowych i silnych obywateli.

Jednym z najważniejszych zadań doby obecnej, to uaktywnienie na prowincji Ludowych Zespołów Sportowych, podstawowych komórek sportu i wychowania fizycznego na wsi. Jak cała prasa polska, również prasa czytelnikowska pragnie w myśl doniosłej uchwały Biura Politycznego KC PZPR pomóc w realizacji tych planów.

Byliśmy niedawno w powiecie leszczyńskim, by naocznie przekonać się o pracy LZS-ów. Z przykrością stwierdzić musimy, że praca w gminach i wioskach tego powiatu nie jest zadowalająca. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim brak instruktora kultury fizycznej, który scentralizowałby pracę tych zespołów. Wiemy, że nad rozwojem LZS-ów przyjęła pieczę od „Służby Polsce” — Samopomoc Chłopska, która również nie ma referenta dla spraw wychowania fizycznego. Sprawy LZS-ów zajmują się „w wolnych chwilach” referent kulturalno-oświatowy Samopomocy Chłopskiej w

Lesznie p. Zielnik, który zaabsorbowany własną pracą nie może poświęcić się zagadnieniom sportu na wsi. Z wielką pomocą — jak nas informuje przewodniczący H. Logiwnus — przychodzi leszczyński ZMP.

Brak w powiecie sprzętu sportowego. I tak na 7 gmin, w których zorganizowano 14 LZS zrzeszających 308 młodzieży przeznaczono, od chwili przejścia przez Samopomoc Chłopską opieki nad tymi zespołami, zaledwie 32 tys. zł. Co prawda LZS posiadają pewien sprzęt uzyskany od SP, ale jest on nie wystarczający. Dużym mankamentem jest brak kontaktu między leszczyńskimi klubami a zespołami ludowymi. Wiesz woła o propagandowe imprezy sportowe, bo i tam jest młodzież, która by chętnie zobaczyła taką czy inną imprezę, miał czas spędzać w knajpach czy przy kartach. Brak boisk i urządzeń sportowych jest również dużym hamulcem rozwoju sportu na wsi.

Zadaniem naszym oprócz szerszej krytyki jest również wskazanie drogi do uzdrowienia tych stosunków. Oto nasze wniosek jeździ chodzi o powiat leszczyński:

1. Dać powiatowi stałego instruktora KF.
2. Uaktywnić powiatowe i gminne rady WF.
3. Starać się nawiązać ściślejszy kontakt między klubami Leszna a LZS-ami, oraz między samymi LZS-ami.
4. Przystąpić do remontów lub budowy urządzeń sportowych.
5. Dostarczyć wsi sprzętu sportowego.

Są to zadania do realizacji, których powiat leszczyński dążyć musi za wszelką cenę, aby stać się, jak i w innych dziedzinach naszego życia, przodującym powiatem Wielkopolski.

J. Pierzyk

M. Tomaszewski

## Jak sobie radzą mieszkańcy Raczyna

# Wspólna droga

Niedobrą mają ziemię mieszkańcy gromady Raczyna w gminie Margonin niedaleko Chodzieży. Wąskie zagony piasku ciągną się po jednej stronie wsi, świecąc lysinami wśród zasłanych ozimin. Z drugiej strony — obrosłe rzadką olszyną, długie, tonące w jesiennej młeczej mgłę — łąki. Nie próbuj po nich ściepać! Pod nogami ugina się jak guma, spod butów wytryskuje woda. Dalej — srebrzy się kwadratowe okno — a przy nim czarna kupka torfu.

Razem z nami idzie soltys Jan Świerczak. W rozmowie z nim dowiadujemy się o trudnościach gospodarskich wsi. Hodowla krów, to podstawowe zajęcie rolników, nie może być tu należycie rozwinięta. — U nas — opowiada nam ob. Świerczak — krowa może być hodowana najwyższej 2 lata. W tym czasie na naszym sianie dobrze wypasie się, przybierze na mięsie, ale potem trzeba ją przerzucić na tereny suche. W przeciwnym razie powoli zacznie chudnąć. Gruźlica ją zardusi.

— Koloniści niemieccy, którzy tu przed wojną mieszkali — informuje nas sekretarz koła gromadzkiego SL Jan Kwarcia — trudnili się właściwie handlem bydła. Kupowali sztuki chude, wypasali, a potem je sprzedawali. Nadwyżka osiągnięta była dla nich dochodem.

— A teraz jak wy sobie radzicie? — Sprzedajemy siano miejscowej Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Oprócz tego hodujemy trzodę chlewną. Ale to za mało na właściwe podniesienie dobrobytu wsi i na pełne wykorzystanie naszych możliwości. Spółdzielnie trud-

może. Nawet kozy po roku gina.

Ale wieś przy pomocy Państwa postanowiła wspólnymi siłami wykorzystać właściwości terenu. Pierwszym takim wyczynem — był „czyn przedkongresowy” przed połączeniem się dwóch stronnictw ludowych.

SL-owcy rzucili hasło: Wyczyścimy rów odpływowy na łąkach! Do roboty stanęła cała wieś bez względu na przynależność partyjną. PZPR-owcy, ZSCh-owcy, ZMP-owcy i bezpartyjni razem z ludowcami chwycili za widły przystosowane do wyciągania chwastów i wodorosli z rowu. Trzy dni trwała praca, wesoła i miła okraszona żartami i chłopskimi dowcipami. I tak wspólnymi siłami oczyszczony na przestrzeni 2,5 km rów zaczął lepiej odprowadzać wodę z Margoninki do Noteci...

Ten „czyn przedkongresowy” jest tylko wstępem do wielkiej pracy, jaka czeka Raczynian. Oto postanowili wyprostować pogiętą Margoninkę, która jak żmija zdradliwa i zła przemysła wśród zarośli i łąk dwa razy w roku straszac — zalewem. 3 mil. zł i pomoc fachową Urzę-

dynku, a myślą już o założeniu radiowęzła. Mają zresztą doświadczenie, co można zrobić wspólnymi siłami. Przecież filię

prawy lub wybudowania nowej drogi, po której przez wieś będą chodzić dzieci do jeszcze lepiej urządzonych obu szkół, Ta



Gminnej Spółdzielni założyli u siebie i urządzili sobie salkę do zebrania, która często rozbrzmiewa zdrową zabawą po pracowitym tygodniu. Po pewnym czasie, kiedy uporają się z najbardziej plekającymi sprawami na pewno też zabiorą się do na-

## Objazdowa wystawa „Pradzieje Pomorza”

W niespełna cztery miesiące po zakończeniu objazdu wystawy ruchomej pt. „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych”, Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu zorganizowało drugą z kolei tego rodzaju imprezę pn. „Pradzieje Pomorza”. Otwarcie jej odbyło się w Inowrocławiu w dniu 1.9.br., a zakończenie przewidziane jest w Włocławku dnia 20.12.br. Trasa tej wystawy obejmuje ogółem 20 miast na terenie województwa bydgoskiego, gdańskiego i szczecińskiego.

Wystawa jest bogato wyposażona w materiał ilustracyjny, głównie w postaci szkiców kolorowych, wyobrażających sceny z życia naszych przodków przedhistorycznych. Nie brak w niej również map i fotografii cenniejszych zabytków, szczególnie zaś ceramiki. Zabytków do wystawy dostarczyło w części Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu, w części zaś Muzeum Pomorza Zach. w Szczecinie i Ekspedycja Wykopalskowska łódzkiego Muzeum Prehistorycznego w Gdańsku. Wystawę projektował i wykonał dr B. Kostrzewski wspólnie z art. mal. L. Kapczyńskim. Organizacją jej w terenie zajmuje się dwóch pracowników Muzeum — K. Parzyński i B. Fahrlich, którzy posiadają już niemałe doświadczenie w pierwszej wystawie ruchomej.

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy objazdu tj. do dnia 6 bm. frekwencja zwiedzających wystawę osiągnęła niewyłącznie 55 000 osób, w

wiła do 14 bm. w Myśliborzu, a następnie odwiedzi Walc (od 16—18 bm.), Szczecinek (od 20—24 bm.), Chojnice (od 26—29 bm.), Tuchole (od 1.12 do 4.12.), Bydgoszcz (od 6.12. do 15.12.) i wreszcie Włocławek (od 17.12. do 20.12.), gdzie nastąpi zamknięcie wystawy.

Równocześnie w połowie września br. wyruszyła do Oławy trzecia z kolei prehistoryczna wystawa objazdowa pn. „Śląsk w pradziejach Polski” zorganizowana przez Dział Prehistoryczny Muzeum Państwowego we Wrocławiu. Wystawa kończy swój objazd 20 listopada br. w Środzisz Śląskiej, obejmując swym zasięgiem ogółem 17 miast powiatowych i 4 mniejsze ośrodki miejskie na terenie wojew. wrocławskiego. (l.c.)



niące się skupem bydła winny przesyłać na nasze tereny chude okazy na wypas i po pewnym czasie odbierać je, płacąc nam za nadwyżkę wagi. W ten sposób wsie nasze miałyby zapewnioną zmianę bydła, dochód godziwy, a społeczeństwu przysporzyłoby większe ilości mięsa.

Soltys potwierdza zdanie ob. Kwarcia. Inny z rolników dorzuca, że o hodowlę owiec w Raczynie i w 17 gromadach nadnoteckich mowy być nie

może. Lecz to nie są wszystkie zamierzenia Raczynian. W tej chwili urządzają u siebie przedszkole w odremontowanym bu-

**Wszystkie placówki „Czytelnika” w całym kraju oraz Centrala „Czytelnika” Warszawa Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego 12, Konto PKO I-8501 — przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. d708**

**Dużo fachowych wiadomości z zakresu: TECHNIKI, PRZEMYSŁU i BUDOWNICTWA**

**z CZASOPISM RADZIECKICH z dziedzin: TECHNIKI, PRZEMYSŁU i BUDOWNICTWA**

# Siedem godzin z listonoszem — w pocztowym rejonie doręczeń

Listonosz wiejski... Codziennie witamy go radośnie, gdy wkracza w próg naszego domu. Codziennie odbierając listy i gazety zamieniamy z nim choćby parę grzecznościowych słów, a często wdajemy się w dłuższą pogawędkę. Bo listonosz wiejski, to miły gość, przynoszący nam z miasta najświeższe wiadomości o wydarzeniach dnia. Pełni on swoją odpowiedzialną służbę nieraz w bardzo trudnych warunkach.

Dzdzysty, listopadowy poranek. Wjeżdżamy w ulicę prastarego Trzemeszna, słynnego miasta powstańców, które wierne swej tradycji wolnościowej stawiało w 1939 r. całodzienny opór najazdom hitlerowskim. Dochodzi godzina 8.

Na dziedzińcu Urzędu Pocztowego pocztystylni Andrzeja Troszczyńskiego siada na wóz, aby przywieźć transport gazet z poznańskiego ambulanżu kolejowego. Jada z nim rutynowani pracownicy: Wawrzyn Bultrowicz i Jan Knocik. Pojechali, a my wchodzimy do wnętrza urzędu. Wybiła godzina 8. Przy okienku zasiada jak codziennie od 20 lat ob. Kazimiera Krotoszyńska. Zjawiają się pierwsi klienci: jeden zamawia rozmowę telefoniczną, drugi żąda znaczków, trzeci nadaje list polecony... W dziale dekretacji — ekspedycji krząta się Czesław Nowak, pracujący na poczcie od 1935 r. Obok przygotowują swoje torby i czynią jakieś zapiski doręczyciele-listonosze z rejonów wiejskich: Sylwester Wendlandt, Leon Sommer, Jan Nowakowski i Stanisław Budnik. Wendlandt ma już 30 lat służby poza sobą, ale weteranem tego urzędu jest 67-letni Maksymilian Kempniński (44 lat służby). Razem z 62-letnim Władysławem Błaszakiem (36 lat służby) obsługują rejon wiejski.

— Pewno rejon wiejski byłby dla was zbyt trudny? — zrucamy pytanie pod adresem weterana.

— Ho, ho, znam ja te rejon, jak własną kieszeń. Obsłużyłbym je także dzisiaj, lecz naczelnik nie pozwala...

Stojący obok Stanisław Kuleczka — także weteran, bo od roku 1919 w służbie wykonawczej, a od 1928 na stanowisku naczelnika urzędu, najpierw w Steszewie



A oto listonosz w terenie. Polna, wiejska droga — nie można jechać na rowerze. Gorzej na tych drogach zimą. Trzeba rezygnować z pomocy „stalowego rumaka” i maszerować codziennie 36 kilometrów na własnych nogach.

Fot. (3) „Głos Wlkp.” — E. Kitzmann pod Poznaniem, a od 1933 r. w Trzemesznie — uśmiecha się pobłażliwie i kiwa potakująco głową.

— Tak, tak — słyszymy z jego ust — Kempniński zdystansowałby jeszcze w służbie niejednego młodego. Pałi mu się po prostu robota w rękach. Mamy jednak wzgląd na jego wiek.

Od naczelnika Kuleczki dowiadujemy się ciekawych danych. Oto w wiejskim rejonie doręczeń było przed wojną wszystkich dzienników i tygodników w prenumeracie 530 egz. — obecnie w tym samym rejonie jest 1226 egz. dzienników i ty-



Listonosze wiejscy wyruszają w teren...

godników, nie licząc tych, które nadchodzą pod opaską lub rozprawianych przez placówki „Czytelnika”.

Nadjechał już wóz pocztowy z dworca. Teraz dopiero zaczyna się gorączkowy ruch. Rozkładowywanie worów oraz segregowanie gazet i listów. Szybko podzielono prześyłki na 6 rejonów doręczeń oraz 3 agencje: Jastrzebowo, Trzemesza i Słowikowo. Listonosze napelniają torby, siadają na swe stalowe rumaki i... stop, stop — zaczekajcie — krzyczy kolega Kitzmann przed bramą, chwytając całą grupę na obiektyw aparatu fotograficznego.

Z jednym z listonoszów ruszamy w teren. Przejechaliśmy miasteczko i już obok krochmalni w Niewolnie rozpoczyna się właściwa praca. Tam trzeba doręczyć gazetę, w domu obok list polecony, w innym przekaz pieniężny. Wszędzie czekają na codziennego gościa; nawet pieski w każdej gromadzie jakimiś życzliwym poszczekiwaniem dają znać, że zajęła ktoś wcale nie obcy.

Rejon Leona Sommera — bo jemu to właśnie towarzyszymy — obejmuje część zabudowań stacji trzemeszeńskiej. Wchodzimy do biura ekspedycji, aby skasować należność za telefon. Odbywa się akurat inspekcja. Inspektor z groźnym marszem na czoło, sumiastwem, czarnym wąsem, z okularami na nosie — spojrzal na nas groźnie.

— Do okienka proszę — krzyknął.

— Sprawa urzędowa — odpowiedział listonosz.

— A ten co tu chce? — zapytał inspektor, wskazując na niego podrywanym.

— Ja się uczę w służbie doręczycielskiej — skłamałem niewinnie na poczekaniu, aby nie być pozbawionym widzenia czynności listonosza.

— No, jeżeli tak... — uduchował się groźny inspektor i zwrócił się w badaniu jakichś akt.

Jeszcze obsługa kilku zagrod w Niewolnie i polnymi ścieżkami, po wertepach, po górach i dolinach — gdzie nierzadko trzeba rower już nie tylko prowadzić, ale po prostu pchać pod górę — docieramy do gromady Kozłówek. Na odgłos otwieranej furtki do obejścia, w każdym domu uchylają się drzwi i ukazują się gospodynie, bo gospodarze przeważnie w polu dokańczają orek przedziwnych lub odstawiają bura i cukrowe.

Tak też było w zagrodzie Józefa Kaźmierczaka w Kozłówku. Po „Głos Wielkopolski” wyszła Aniela Kaźmierczakowa, wraz z córeczką Irenką. Ponieważ ten numer „Głosu” przyniósł również dodatek „Świat” więc matka z córką natychmiast się podzieliły i zasiadły do czytania. Zapytana co ją najbardziej interesuje w gazecie ob. Kaźmierczakowa odpowiada bez wahania: „Powieść i codzienna nowelka na ostatniej stronie, której od kilkunastu dni szukam nadaremnie”. Irenkę znowu interesują najbardziej: humor, żarciki, felietoniki i obrazki.

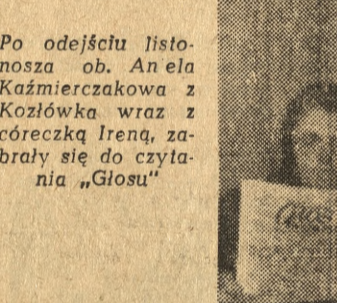
Jedziemy teraz na „huby” — powiada nasz wytrwały towarzyszy — i skręca na polną drożkę.

Oj, była to droga. Musieliśmy często schodzić z rowerów i pchać je pod górę, w piasku. Dało nam to okazję do rozmowy. Dowiadujemy się więc, że młody listonosz Leon Sommer, to zdembolizowany żołnierz. Wstąpił do wojska w 1945 r. W wojnie przeciwko hitlerowcom udziału nie brał, bo w przeddzień zamierzonego wyjazdu jego pułku na front Niemcy skapitulowały. Bił natomiast Niemców przez jeden dzień w 1939 r. stając w obronie Trzemeszna. Funkcję listonosza pełni od wiosny 1947 r. Służba jest niełatwa, o czym mieliśmy możliwość przekonać się osobiście, lecz ob. Sommer pełni ją z zapałem, gdyż wie

Trudna jest służba listonosza, trudna lecz jakże pożyteczna w dziele upowszechnienia czytelnictwa i kultury na wsi. I dlatego powinna być doceniana przez społeczeństwo, należyście oceniona przy ustalaniu siatek plac. Samorządy gminne powinny zaś pomyśleć o jakimś dodatku dla tej kategorii pracowników pocztowych. Wydatek ten byłby w pełnym tego słowa znaczeniu — celowy.

Kazimierz Jaźwiecki

Po odejściu listonosza ob. Anela Kaźmierczakowa z Kozłówek wraz z córeczką Irenką, zabrały się do czytania „Głosu”



Po odejściu listonosza ob. Anela Kaźmierczakowa z Kozłówek wraz z córeczką Irenką, zabrały się do czytania „Głosu”

doskonale, że i od jego pracy zależy podniesienie kultury na wsi.

— A jak tam z wynagrodzeniem?

— Zarabiam około 10.000 zł miesięcznie. Wszystko byłoby dobrze, tylko jak widzieć, na tych górach zużywa się szybko łańcuch od roweru. Przy intensywnej pracy wystarczy zaledwie na

wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy sprawiedliwego ustroju. W przeciwieństwie do sportu w Polsce przedwrześniowej, w obecnym ustroju kultura fizyczna przeznaczona jest dla najszerszych mas ludności miast i wsi, dążąc do wychowania zdrowych i zdolnych do wysiłku zespołowego oraz obrony granic ludzi. Dalej prelegent zapoznał zebranych z nową strukturą organizacji sportu w Polsce, zobrazował osiągnięcia na tym odcinku w pod-

biu politycz. KCPZPR

Aktyw sportowy pow. krotoszyńskiego, realizując wytyczne Biura Politycznego KC PZPR, zorganizował w dniu 10 bm. naradę sportową. Brało w niej udział ponad 60 przedstawicieli organizacji sportowych, politycznych, społecznych i władz samorządowych. Z doniosłą uchwałą Biura Politycznego zapoznał zebranych powiatowy inspektor Kultury Fizycznej, ob. Ruchalski, wskazując, że jednym z najważniejszych elementów budowy socjalizmu w Polsce Ludowej jest

W dniu 13 bm. odbył się w „Domu Chłopa” powiatowy konkurs recytacji zespołowej, na którym wybrane zostały 3 najlepsze zespoły recytatorskie do

konkursu wojewódzkiego. Zwycięskimi zespołami w grupie kół miejskich okazały się: Liceum Handlowe SPP nr 48, Liceum Ogólnokształcące i Średnia Szkoła Zawodowa z Krotoszyna; w grupie kół wiejskich koła z Rozdrażewa, Dobrzycki i z Lągoły, w grupie robotniczej: — Koło Robotnicze nr 4 i Koło Robotnicze nr 3 z Krotoszyna.

Indywidualne nagrody za deklamacje uzyskali: Barbara Rogowska z Krotoszyna, Kępa z Kobyłina i Dykiertówna z Krotoszyna. (fk)

STRONA 6 NR 319 ABCD

## Student wśród robotników rolnych

Pamiętnym dniem dla mieszkańców Pawłowic w powiecie leszczyńskim była ubiegła niedziela, kiedy to odwiedził robotników rolnych młody Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego zespół artystyczny Bratniej Pomocy SSS Uniwersytetu Poznańskiego. Występ poznańskich studentów cieszył się olbrzymim powodzeniem, dowodem czego była liczba publiczności, zapelniającej salę po brzegi. Występ połączony był z uroczystością rozdania nagród przodownikom pracy — spośród robotników rolnych PGR.

W imieniu studentów przemówił do zgromadzonych Janusz Łyszyk — kierownik Wydziału Kulturalnego Bratniej Pomocy SSS U. P. podkreślając wielką rolę sojuszu miasta i

wsi. Ponadto ob. Łyszyk poświęcił dużo miejsca w przemówieniu walce o pokój, prowadzonej na całym świecie.

Bogaty program artystyczny obejmował pieśni w wykonaniu Ireny Ligockiej i Romana Niemczewskiego, popisy taneczne 12-osobowego zespołu oraz grę na fortepianie Jerzego Sternalskiego. Konferansjerem wieczoru artystycznego był Henryk Bieniewski.

Wdzięczność mieszkańców wsi dla poznańskiej młodzieży studiującej podkreślił w swym przemówieniu i sekretarz Kom. Pow. PZPR — Kowalski. W imieniu robotników rolnych podziękował dyrektor PINGW — inż. Hozer.

Na uroczystości obecny był również starosta powiatu leszczyńskiego — Maciejewski. (wm)

## Młodzież manifestuje swą radość z powodu nominacji Marszałka Rokossowskiego

W ub. tygodniu odbyły się w powiecie wschowskim koncerty młodzieży wiejskiej „SP”, które zgromadziły oprócz młodzieży przedstawicieli partii i organizacji społecznych.

W pięknie udekorowanych świetlicach młodzież zapoznała się z życiorysem Marszałka Polski K. Rokossowskiego i spontanicznie, z entuzjazmem przyjęła stwierdzenie mjr. Dur-

kalca, „że decyzja mianowania ob. K. Rokossowskiego Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej napawa dumą serca wszystkich Polaków”.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne młodzieży wiejskiej i szkolnej Liceum Ogólnokształcącego we Wechowie. (ju)

Zarząd Powiatowy ZMP w Wolsztynie zorganizował w niedzielę poranek filmowy w kinie Taty. Po wysłuchaniu referatu ob. Flisa młodzież zapelniająca szczerze salę objawiła swą żywiołową radość z okazji nominacji Marszałka Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej.

Poranek urozmaiciły występ artystyczny młodzieży ZMP. Licznie przybyła młodzież z powiatu miała okazję zobaczenia komedii filmowej pt. „Skarb”. (tr)

## Recytatorzy - zwycięzcy

W niedzielnych eliminacjach recytatorskich w Wolsztynie brało udział 12 najlepszych recytatorów wierszy z powiatu wolsztyńskiego. Komisja sędziowska przyznała zwycięstwo następującym uczestnikom eliminacji: 1) Wiktor Guś (ZMP Wolsztyn), 2) Chmielewski (ZMP Jabłonna), 3) Adamczakówna (ZHP Wolsztyn), 4) Poniedziałkówna (SP Wolsztyn), 5) Dworzakówna (ZMP Wolsztyn) i 6) Pawełczak (ZMP Babimost).

Poziom imprezy wysoki. Zwycięzcom nagrodzono wartościowymi książkami. Najlepszych czterech recytatorów pojedzie na eliminacje wojewódzkie do Poznania. (tr)

## Pożar stodoły

W ub. tygodniu zapałała się w Krzemieniewie pow. Leszno, duża stodoła będąca własnością gminy. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej miejscowej ludności i przybyłych kilku straży pożarnych, stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami spłonęła doszczętnie. Zachodzi przypuszczenia, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka. (R)

**20 KRONIKA**

**LISTOPAD**

NIEDZIELA	Środa w.: 7.23
Feliksa	zacz.: 15.54
Sędzimirza	zacz.: 7.47
	zacz.: 15.27

## OSTRÓW

Bolesław Misięk z Wysocka Małego, pow. Ostrów, mając obowiązek lożenia na utrzymanie swojego nieślubnego syna, obowiązku tego nie wypełniał, mimo że miał płacić tylko 400 zł miesięcznie. Skazany on zostaje za to przez Sąd Okręgowy w Ostrowie na jeden miesiąc aresztu. Na skutek apelacji prokuratora Sąd Apelacyjny w Poznaniu podwyższył Misiękowi karę do 6 miesięcy więzienia. (bdc)

Repertuar kin: „Piast” — „Ostatni etap”, prod. polskiej; „Środa” — „Arinka”, prod. radzieckiej.

Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Ostrów, ul. Wolność nr 20, m. 3, tel. 422.

## KROTOSZYN

Wybory do Gminnych Rad Kontrolnych. W 9 Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” w powiecie krotoszyńskim ukończono wybory do Gminnych Rad Kontrolnych. Wyborów dokonano w Dobrzycu, Kobylinie, Korytnicy, Koźminie, Krotoszynie, Pogorzeli, Rozdrażewie, Sulmierzycach i Zdunach. W wyniku wybrano do Gminnych Rad Kontrolnych 95 członków, w tym 28 kobiet. W liczbie tej znajduje się 50 członków Partii i 45 bezpartyjnych. Wybór najaktywniejszych ludzi gwarantuje należyty nadzór nad działalnością Spółdzielni, przez co zapewni się najbardziej potrzebującej ludności mało i średniorolnej sprawliwy rozdział towarów.

Tegoroczne Marsze Jesienne ścignęły na start liczne zespoły zawodników i zawodniczek z powiatu krotoszyńskiego. Ogółem startowało 4634 osób. Marsze ukończyło 4390 zawodników (czek). Minimum na odznakę sprawności fizycznej uzyskało: zwykła — 264, wybitna 4025 osób. Wieś reprezentowało 1729, miasto 2905 zawodników (czek). Kobiety startowały ogółem 1676. Podniósł się również udział młodzieży wiejskiej. W porównaniu z Biegami Narodowymi w których startowało 614 zawodników, w Marszach Jesiennych startowało 1729, co świadczy, że sport wiejski wkracza na właściwe tory. (fk)

Dnia 16 listopada 1949 r. zmarł członek Cechu naszego, śp

# Władysław Kapela

mistrz szewski  
przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

## Cech Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu

18106

### Licytacja ruchomości

Dnia 22 listopada 1949 godz. 12 w Poznaniu, przy ul. Marsz. Rokossowskiego 172 sprzedane zostaną dwa nagrobki granitowe oszacowane na 140.000.— zł, a dnia 25 listopada 1949 godz. 12 w Poznaniu przy ul. Marsz. Rokossowskiego 79 sprzedane zostaną: kasa rejestracyjna, waga uchylna naseker skórzany i 15 toreb damskich ceratowych, oszacowane na 92.000 zł.

(-) Cibielki  
Komornik Sądu Grodzkiego  
Rewiru II w Poznaniu

11a-153

### Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

W Sądzie Grodzkim w Ostrowie, w dniu 21 listopada 1949 r. będą sprzedawane przez licytację nieruchomości, położone w Ostrowie:

o godz. 11 nieruchomości przy ul. Wrocławskiej nr 19 oszacowana na sumę zł 2.666.870, od ceny wywołania 1.777.790. Wadium zł 266.870.

o godz. 12 nieruchomości przy ul. Wrocławskiej nr 25 oszacowana na 3.466.887, od ceny wywołania 2.311.110 zł. Wadium zł 246.870.

11a-164 Komornik: (-) Wł. Teodorowski

### Wytwórnia Aparatów Radiowych

## RADIO K. Tuszyński mistrz dypl.

Poznań, Marsz. Rokossowskiego 41. Tel. 75-57  
Firma odznaczona srebrnym medalem na MTP w 1948 r.  
Dostarcza odbiorniki zmiennoprądowe, uniwersalne, baterijne wszelkich typów.  
Specjalności — odbiorniki — wzmacniacze świetlicowe z wbudowanymi gramofonami.  
Warsztaty napraw. 11a-145

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Zakład Nr 3 Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Poznań, ul. Mylna 38/40 ogłasza

### PRZETARG

na sprzedaż samochodów bez ogumienia i silnika po remoncie:

osobowy marki „Renault” — półciężarowy marki „K. D. F.” — silnik do samochodu marki „Wanderer”

Samochody i silnik zostaną sprzedane najlepiej oferującemu. Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na zakup samochodów”, bez znaków szczególnych należy składać pod wyżej podany adres w sekretariacie, w terminie do dnia 30 listopada 1949 godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 listopada 1949 r. o godz. 11. Wymienione pojazdy można oglądać codziennie w godz. od 9 do 14 (w soboty od godz. 9 do 12) na posesji powyższego zakładu. Zastrzegają się prawo wyboru oferty względnie niezawaznienia przetargu bez podania powodu. 11a-147

### GOSPODARSTWO

30-morgowe ziemia ogrodowa, budynek mieszkalny, olejny bez inwentarza, pięknie położone w mniejszym miasteczku blisko Poznania, nadające się na ogrodnictwo, świetna komunikacja. — Natychmiast sprzedam. Cena 3/4 miliona złotych. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 13 104.

### Nauka

Tańców nowoczesnych narodowy step wyucz. — M. Szcurek, Zeylanda 2. p6401  
Tańców nowoczesnych wyucz. Adela Szcurekówna, Jan Szcurek, al. Marciniakowska 2a. 13012  
Angielskiego udziela absolwentka uniwersytetu londyńskiego, Marynarska 13, parter. 13136  
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrzyżka 163. 11b-74

Wyższy Kurs Księgowości, wieczorowy, rozpoczynamy 1 grudnia. Kursy Handlowo-Administracyjne. Wawrzyniaka 33. p6724

Tańców nowoczesnych wyuczam 6 lekcjach Antoszewska, Poplińskiego 5a (Wilda). p6812

Przygotowanie do matury, klasa 2 miesięczne. Limanowskie. go 25 m. 8 godz. 16-17. 13087

### Osobiste

Wolony, suknie ślubne najmodniejsze, wypożyczam, wolony upinam, Mickiewicza 28. p 6620  
„Avira”, Dąbrowskiego 1. — Ozka podnoszą terminowo, cejuje mierzki okretkuje. p6360

### Sprzedaje

Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych to sprawa zaufania i specjalność firmy Piotr Pieprczycki al. Marcin kowskiego 28 skład naprawczy poczty. Telefon 23 62. p6378  
Srebro, przedmioty artystyczne, nie użytkowe sprzedaję — kupno, Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p6403  
Meble różne komplety oddzielne korzystnie Magazyn Mebli. Poznań Rybaki 6. p6402  
Meble nowe sypialnie używane sprzedaję, kupuję Płuciszki, Kozia 6. 11a-116

### Obrabiarki do metalu i drzewa

artykuły techniczne sprzedaję, kupuję Krenz pl Wolności 11. p6384  
Tapczany, fotele kółka kąpieli rozkładane poleca Konczyk Szkoła 2. 11a-13  
Fortepianę sprzedaję kupuję Magazyn Fortepianowy Poznań 5, Marcina 22 podwórzę telefon 23-91. p6361

Meble komplety oraz pojedyncze sztuki poleca Frąckowiak i Ska, Poznań, Kramarska 25a. 11a-85

Parcela własna Poznań-Antonięk otoczona zieleńcami — również na spłaty sprzedaję Czubkova, Poznań Libelta 10 telefon 21-74. c2372

kółka metalowe dla dorosłych i dzieci. — Wytwórnia Edek, Garbary 2 (wejście z Bohaterów). p6398

Gabinet mebli stylowy, pierwszorzędne wykonanie gwarantuję, centralne ogrzewanie, wiatłokwa okazja. Poznań Rybaki 6 Magazyn Mebli. p6564

Samochód BMW 6-cylindrowy bardzo dobrym stanie okazja nowoogumieniony, sprzedam tel. 97-91 od godz. 8-17. 11a-117

Kupuję, sprzedaję używane meble nowoczesnym stylu, Ludwikowicz, Żydowska 6. 11a-138

Wytwórnia guzików w Krakowie dobrze wyposażona okazja do sprzedania. Zeos, Kraków „Dziennik Polski” nr 10359. 11b-58

Tapczany, fotele, leżanki poleca najkorzystniej Pieli, Małeckiego 33, tapicernia. 13047

Gospodarstwo 6-morgowe, buraczane, w kulturze, zabudowania bardzo dobre, — Inwentarz nadkompletne — sprzedam lub zamienię na kamienicę z dopłatą, Hinz, Piękary 19. p6674

### Gwiazdka bez kłopotu

F-ma: „TRYKOT” Poznań, Mylna 11  
Przerabla, modeluje z używanych swetrów pullovery, reformy damskie, dziecięce, oraz swetry bieliszne trykotowa.  
„TRYKOT” — Mylna 11 (w okolicy kina Rialto) 11a-188

### Roszarńia Samopomocy Chłopskiej w Lesznie, ul. Słowiańska 3, tel. 407

przyjmie zaraz

## INŻYNIERA MECHANIKA

(technika) z dłuższą praktyką na stanowisku kierownika ruchu

## INŻYNIERA ROLNIKA

obeznanego z przemysłem rolniczym  
Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. 11b-79

### WELNY owce

przyjmuje każdą ilość do czesania, również bawelny. — Czesanie wełny wykonuje na poczekaniu.  
GREPLARNIA „RADOMA”  
Poznań, ul. Śródka 8/9. 11a-15

### PAŃSTWOWA PRZYCHODNIA DLA ZWIERZĄT

w Tarnowie Podgórnym, pow. Poznań

## kupię samochód

osobowy: Citroen 11L, 11BL, Fiat 1100, 1100L, Simca 8, Skoda 1101.  
Oferty z podaniem stanu i ceny kierować pod powyższym adresem. 13113

### OGŁOSZENIA DROBNE

Magiel tania sprzedam. Kolejowa 48 m. 1. F2244

Sprzedam piec kładowy prze-nośny, 4 fotele i kanapę, pluszowe. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 13089.

Wózek (autko), młodego bernardyna, sprzedam. — Szmarzewska 52, m. 5. 13112

Maszynę trykotarską, Links, trzynastkę, dziewiątkę, Dublita, metrowa pilnie sprzedam. Nowy Tomysl, telefon 50. F2260

Toaletka lustrem kołnierzy li-seni. Konona, Bogustawska. go 27, m. 6. F2261

Sprzedam rasowego psa „Mau-gonczyka” 10 miesięcy. — Rólna 48 m. 9. k1122

Radio 5-lampowe, 3-zakreso-wo „Nora”, futro sealowe, kostium, Mottego 7, m. 6. 13128

Pierwszorzędne pianino korzy-stnie. Of. Gł. Włkp. nr 13127.

Maszyna „Singer”, gabine-to-wa, Czesawa 14 m. 18. k1126

Metocykl DKW 350 NZ z przy-czepką lub bez sprzedam. — Stan pierwszorzędny, Poznań, Hoża 13. p6742

Sprzedam PAS Paramit Si-dium. — Poznań, Żółwia 11 m. 10. c2446

Streptomycyna „PAS” sprze-dam. Przemysłowa 31, m. 4, od 19. c2445

Pończosznica maszynę, cylin-dry, sprzedam, Różana 5, m. 9. c2443

Rower męski, prawie nowy „Torpedo”, Pradzińskiego 13, m. 8. c2442

Samochód na ropę „Man”, 4 tony. Św. Marcina 70. I. p41

Samochód Opel Olympia korzy-stnie sprzedam, wiadomość: Telefon 505-55. p6750

Maszyna biurowa W Rohow-skiej i Ska, Poznań Mielży-dzkiego 19. p6521

Tuże occidentalis 80-120 cm, na żywo, kupię, Poznań, ul. Błuszczowa 7. 13097

Gpony, dętki 450x21, części do Chevrolet'u osobowego — rocznik 1928, Klonowicza 5, Napierała. 13123

Platforma 5 ton kupi B. Sa-dowski, Nowawieś, Pleszew. 11a-148

Łom srebrny kupuję Labora-torium Chemiczne, Libelta 11. p6555

Pszczółki kilka uli kupię, „Ja-mus”, Sieroca 5/6, tel. 32-44. p6723

Siatki parkanowe poleca Wytwórnia Św. Marcina 13, te-telefon 91-03. 11a-150

Futro męskie, spód tchórze, kołnierzy oryginalny czarna wd-ra, Strzelecka 13, m. 9 od 16.00. p6730

Doberman, szczenięta sprze-dam, Matejki 38, m. 9. 13157

100 szupków żelaznych do pło-tu siatkowego, 175 d. sprze-dam, Żegrze ul. Obrotka, vis à vis lotu. F2276

Meble używane tania kupisz: jadalnia nowoczesna, salonik grusza, sypialnie, gabinet, bi-blioteki, toalety, szafy 3, drzwiowe różne, Szklidnica Mebli, Rokossowskiego 70. 13135

Stare świece samo-chodowe 14-18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości sta-le kupuję. Dla war-sztatów dogodna wa-runki zamiany na świece regenerowane. —

„SPEDYTOR” P. P. S. w Poznaniu, Armii Czerwonej 12 — Oddział Personalny. 11a-166

Maszynę damską, prawie nową (okrago), Żydowska 15-19, m. 6a. 13149

Miód pszczołkowy, sprzedam, Boisko Hokejowe Mara-tofska 2 (Dolina Wilda). 13147

Futro karakujowe, szerokie, sprzedam, Św. Józefa 6, m. 10, Tarnowiecki. 11a-148

Radio uniwersalne, 5-lampowe, Żupańskiego 22, m. 2. F2236

Dom piętrowy, 2-mieszkaniowy ogród Eazarz, 2300 000, lub idealna połowa parcele 1150 m<sup>2</sup>, 650 000, Nowak Wy-spińskiego 16. 13091

Pianino krzyżowe tania sprze-dam, Koperska 6, m. 12. 13142

Stare świece samo-chodowe 14-18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości sta-le kupuję. Dla war-sztatów dogodna wa-runki zamiany na świece regenerowane. —

„CENTRUM — KAMIŃSKI”  
Poznań, Daszyńskiego 17 (Górna Wilda). p6420

Dom sprzedam Hełmańska — Zgłoszenia, Jaślar Słowackie-go 38, m. 9. 13117

Płaszcz męski czarny sprze-dam, Grobla 25a, m. 8. p6699

Dwa fotele klubowe tania. — Wiśniowa 45, m. 3. F2268

Biurko fotelem, tapczany nowy, Libelta 3, m. 7a. F2263

Kaluch, 2 kołdry watawone, nowe, korzystnie. Ostrobram-ska 37, m. 4. F2259

Futro męskie czarne, spód opo-wo, kołnierzy wdra, wielkość średnia, mało używane, 150 tysięcy, Matejki 55, m. 5. 13090

Tapczany, fotele materace leżanki gotowe i na zamówie-nie, Kowalski i Szyszka Poz-nań, W Garbary 21 (wejście z bramy). 11a-120

Gospodarstwo 6-mieście sprze-dam lub zamienię na kamienicę. Oferty: Poczta restante 300 — Ostrowo Włkp. 13021

Pierzywny sprzedam, Kononi-ka 1, m. 5. 13165

Maszynę krawiecką sprzedam korzystnie, Gasiorowskiego 5, m. 3, od 9-11, od 19. 13166

Kamienica komfortowa, cen-trum całość lub połowę bez d'ugu zaraz sprzedam Oferty Oferty Głos Włkp. nr 13168.

Wózek dziecięcy, motocykl BMW 200 sprzedam, Nieco-lewskich 22a, m. 12. 13170

Wózek dziecięcy sprzedam. Da-szyńskiego 65, m. 8. 13130

Sprzedam korzystnie dom pięt-rowski, 3 lokale handlowe w Śródmieściu, całość lub część. — Możliwość zamiany na teren in-westycyjny, ul. Śródka 5. F2262

## SAMOCOHODY

na rozbiórkę  
kupuje  
T. Czajczyński,  
Poznań,  
ul. Dąbrowskiego 89,  
tel. 20-14. p6397

## Gesamol

każdą partię  
kupuję  
WYTW. CHEM.  
Poznań, Dominikań-ska 7. p6507

Maszyn biurowa W Rohow-skiej i Ska, Poznań Mielży-dzkiego 19. p6521

Tuże occidentalis 80-120 cm, na żywo, kupię, Poznań, ul. Błuszczowa 7. 13097

Gpony, dętki 450x21, części do Chevrolet'u osobowego — rocznik 1928, Klonowicza 5, Napierała. 13123

Platforma 5 ton kupi B. Sa-dowski, Nowawieś, Pleszew. 11a-148

Łom srebrny kupuję Labora-torium Chemiczne, Libelta 11. p6555

Pszczółki kilka uli kupię, „Ja-mus”, Sieroca 5/6, tel. 32-44. p6723

Siatki parkanowe poleca Wytwórnia Św. Marcina 13, te-telefon 91-03. 11a-150

Futro męskie, spód tchórze, kołnierzy oryginalny czarna wd-ra, Strzelecka 13, m. 9 od 16.00. p6730

Doberman, szczenięta sprze-dam, Matejki 38, m. 9. 13157

100 szupków żelaznych do pło-tu siatkowego, 175 d. sprze-dam, Żegrze ul. Obrotka, vis à vis lotu. F2276

Meble używane tania kupisz: jadalnia nowoczesna, salonik grusza, sypialnie, gabinet, bi-blioteki, toalety, szafy 3, drzwiowe różne, Szklidnica Mebli, Rokossowskiego 70. 13135

Stare świece samo-chodowe 14-18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości sta-le kupuję. Dla war-sztatów dogodna wa-runki zamiany na świece regenerowane. —

„CENTRUM — KAMIŃSKI”  
Poznań, Daszyńskiego 17 (Górna Wilda). p6420

Dom sprzedam Hełmańska — Zgłoszenia, Jaślar Słowackie-go 38, m. 9. 13117

Płaszcz męski czarny sprze-dam, Grobla 25a, m. 8. p6699

Dwa fotele klubowe tania. — Wiśniowa 45, m. 3. F2268

Biurko fotelem, tapczany nowy, Libelta 3, m. 7a. F2263

Kaluch, 2 kołdry watawone, nowe, korzystnie. Ostrobram-ska 37, m. 4. F2259

Futro męskie czarne, spód opo-wo, kołnierzy wdra, wielkość średnia, mało używane, 150 tysięcy, Matejki 55, m. 5. 13090

Tapczany, fotele materace leżanki gotowe i na zamówie-nie, Kowalski i Szyszka Poz-nań, W Garbary 21 (wejście z bramy). 11a-120

Gospodarstwo 6-mieście sprze-dam lub zamienię na kamienicę. Oferty: Poczta restante 300 — Ostrowo Włkp. 13021

Pierzywny sprzedam, Kononi-ka 1, m. 5. 13165

Maszynę krawiecką sprzedam korzystnie, Gasiorowskiego 5, m. 3, od 9-11, od 19. 13166

Kamienica komfortowa, cen-trum całość lub połowę bez d'ugu zaraz sprzedam Oferty Oferty Głos Włkp. nr 13168.

Wózek dziecięcy, motocykl BMW 200 sprzedam, Nieco-lewskich 22a, m. 12. 13170

Wózek dziecięcy sprzedam. Da-szyńskiego 65, m. 8. 13130

Sprzedam korzystnie dom pięt-rowski, 3 lokale handlowe w Śródmieściu, całość lub część. — Możliwość zamiany na teren in-westycyjny, ul. Śródka 5. F2262

„CENTRUM — KAMIŃSKI”  
Poznań, Daszyńskiego 17 (Górna Wilda). p6420

Dom sprzedam Hełmańska — Zgłoszenia, Jaślar Słowackie-go 38, m. 9. 13117

## SZTANDARY

### PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonują fachowo i solidnie firma  
**IRENA SZALOWA**  
Poznań, tel. 12-54, ul. Ratajczaka 11a  
(dom ogrodowy)

## POSZUKUJEMY

### 2 monterów-mechaników

ze znajomością obsługi silników „Diesla”

### 1 elektrotechnika

samochodowego specjalistę na instalację „Boscha”

### 1 maszynistę

do obsługi kompresora chłodniczego, amoniakalnego

Reflektujemy na siły pierwszorzędne z dłu-goletnią praktyką, wysokie uposażenie zagwa-rantowane. 11a-112

## Warszawska Tuczarnia Drobiu

H. Kozłowski i S-ka — Grabów n/Prosnę

## P. G. R. Troczyn

stacja kolejowa Mieszkowice  
pow. Chojno

przyjmuje zaraz względnie później  
2 kwalifikowanych swzajczarów z własną obsługą,  
3 kwalifikowanych włodarzy,  
1 elektrotechnika, kilku formalni i deputat-ników, doświadczonych rzadce i  
2 kwalifikowane sity biurowe znające księ-gowość P. G. R.  
Uposażenie wg umowy zbiorowej. 11a-151

2 pokoje kuchnia na pokój ku-chnia, Oferty nr 5928: Czytel-nik, Daszyńskiego 48. k1125

Pokoik słoneczny, pięknym wi-dokiem niekierującą, zamie-nię na większy. Dopięcie. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 11.404. p6747

Wille 1-rodzinna, wolna, ładnym ogrodem wyznaczona, Deb-cu zamienię na mieszkanie 2-pokojowe, samodzielnie, z ła-zienką i parcie. Dopłata. P. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 11.409. p6751

2 pokoje kuchnia lub używalno-ścią kuchni; zwrocę remont. Oferty nr 2240: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2430

2 studentki solidną — poszu-kują pokójku zaraz. Cena obo-jętna. Of. Gł. Włkp. nr 13138.

Studentka poszukuje pokójku zaraz. Cena obojętna. Oferty Głos Włkp. nr 13137.

Dwie studentki spieszenie pos-zukują pokójku. Oferty Głos Wielkopolski nr 13132.

Studentki małżeństwo poszu-kują pokójku. Cena obojętna. — Oferty Głos Włkp. nr 13164.

Dwaj absolwenci Szkoły In-żynierskiej na stanowiskach poszukują pokójku. Oferty Głos Wielkop. Rokossowskiego 19 nr 2176. F2270

2 studentki poszukują solidnego pokoju (pianino byłoby pożądanym), śródmieście, wzdłuż w pobliżu śródmieścia. Cena obojętna. Oferty: PAR, Rataj-czaka 7, dia 11.384. p6734

2-2 1/2-pokojowe, komfortowe, wyszczególnione, do 2 pietra, w śródmieściu, za zwrotem re-montu pilnie poszukiwane. — Pośredniczyć pożądan. Oferty: Portiernia Hotelu Bazar. 13150

Jamnik przybłąkał się, Siemi-radzkiego 11, m. 7. 13155

Zgubiono książeczkę Ubezpie-czalni Społ. nr 46757715 na nazwisko Stanisława Andrzej-czak. 13146

Unieważnia się z dnem 25. X. 1949 skradzione pieczętliki pla-ską i okrągłą VIII Hufca Har-cerzy im. J. Kasprowicza w Poznaniu. 13121

Unieważnia się z dnem 25. X. 1949 skradzione pieczętliki, pla-ską 90 Drużyny Harcerzy im. J. Kasprowicza w Poznaniu, oraz okrągłą 92 Drużyny Har-cerzy im. A. Mickiewicza w Poznaniu. 13120

Skradziono legitymację służbo-wą B. R. P. K. P. G. nr 2075. Wzgiątku Zaw. nr 24501, szkol-na nr 8082 kartę tramwajową listopad, Lubomir Szafar-kiwicz. 13122

Zgubiono odcinek zameldowa-nia na nazwisko Stanisława Cizla. F2267

Zgubiono kartę rejestracyjną RKO Szamotyła na nazwisko Władysław Kłaczewski, Wilko-wice, gm. Kazimierz. 13162

Zgubiono legitymację A. H. w Poznaniu na nazwisko Dionizy Kaczmarek. c2433

Ucieka panużka niebieska. — Zwrot wynagrodzeniem. Ro-kossowskiego 54, m. 11. c2437

Zgubiono legitymację Ubezpie-czalni Spółdzielczej na nazwisko Urszula Kaczmierzka, Junko-wo. F2271

## Rekordziści



16 bm. zespoły murarskie Beton-Stal pobili rekord Polski w murarce zespołowej. Pobicie rekordu odbyło się na budowie biurowca dla Metalexport budowanego przez Oddział V Beton-Stal Krucza 2/4, przez grupę Majorowskiego i Szymborskiego. Dotychczasowy rekord należał do Poręckiego i Markowa. Wynosił on 66 500 sztuk cegieł. — Na zdjęciu zespoły przy pracy, na murze stół grupowy Majorowski

## List spod Giewontu

# Zakopane w śniegu

Trzykrotnie w ciągu ostatnich dwu tygodni nawiedził Zakopane śnieg. Słońce jednak, a następnie mocniejszy od niego niszczyciel śniegu — wiatr halny w ciągu kilku dni zamienił znów biały krajobraz, na złocisto-żółty — jesień. W jednym z następnych dni nastąpiła dalsza metamorfoza, ugięły się do ziemi krzewy okryte jeszcze listowiem, pod ciężarem mokrego śniegu, na słupach, płotach narosły wysokie śnieżne kopce, na jezdniach zadźwięczały dzwonki sanek.

Nie wiadomo ile jeszcze razy zmieni się będzie niczym w kalejdoskopie, wygląd Zakopanego, nim ostatecznie ustabilizuje się w nim zimowa szata godowa. Obecnie w Zakopanem jest biało, zaś wieczorami widno, w przeciwieństwie do października, w którym przez 20 dni wieczorem zalegały ciemności na ulicach i w większości domów. Uzdrowsko zdane było w tym czasie na nie wystarczające dla wszystkich światła z lokalnych elektrowni wodnych, gdyż wymieniano słupy na dalekobieżnej linii elektrycznej na odcinku do Rabki. Za to teraz jest nadzieja, że w sezonie nie będą miały miejsca niespodzianki cz-

stych ciemności w Zakopanem. Obecnie dobiegają końca roboty układania nawierzchni kostkowej i betonowej między Nowym Targiem i Zakopanem, a tym samym zakończone zostają prace drogowe między Zakopanem a Krakowem na szosie — której długość zmniejszona została przez skróty drogowe, zaś całość otrzymała asfaltową i kostkową nawierzchnię — popularnie nazwaną zakonpańską autostradą.

Komunikacja tej zimy nie będzie ograniczać się tylko do samego Zakopanego, gdyż Miejska Komunikacja Samochodowa czyni starania zmontowania pługu motorowego, który by odśnieżał szosę do Morskiego Oka, a tym samym udostępnił dojazd autobusami w tę cudowną część Tatr.

W stolicy narciarstwa trwają już przygotowania narciarzy do zawodów. Po letnich obozach kondycyjnych, jesienią zawodnicy przeszli lekką zaprawę narciarską, obecnie na utworzonym ogólnopolskim obozie skoszarowanych około 50 narciarzy przechodzi najpierw tzw. suchą zaprawę, a następnie właściwą zaprawę na nartach.

Oprócz istniejących skoczni narciarskich w Zakopanem, przystąpiono ostatnio do budowy skoczni terenowej na Hali Kondratowej, gdzie będzie można uzyskiwać długości skoków od 45 do 54 m, i w Kościeliskach, gdzie przebudowuje się istniejącą skocznię i buduje

## Zakopane w listopadzie

małą szkoleniową dla juniorów.

Narciarze przechodzą tego roku gruntowne przygotowanie przed zawodami, z których m. in. międzynarodowe mistrzostwa Polski odbędą się w końcu stycznia, zaś zawody o Puchar Tatr w połowie lutego (te ostatnie po południowej stronie Tatr).

Przybywający na wczasy, do stolicy sportów zimowych pod Giewontem, w okresie zimy świat pracy będzie miał możliwość przejścia przysposobienia w zakresie wiadomości sportów zimowych oraz uprawiania sportów narciarskiego, łyżwiarskiego, saneczkowego z równoczesnym korzystaniem ze sprzętu sportowego.

Tadeusz Slemianowski



— W spodniach które pani mi sprzedała, były mole!...

— A co! Za te parę złotych chciałby pan mieć wypełnione słówkami!!!

## Przez ucho IGIELNE

# Rewia ołówków

Na pewno każdemu z nas zdarza się nieraz czytać książki, które poza normalną treścią zawierają jeszcze niezmiernie interesujące uzupełnienia, komentarze, uwagi, impresje i przyczynki. Ten dodatkowy tekst oczywiście nie został napisany przez autora, czy wydawcę. Nie jest też drukowany czcionkami, jak książka właściwa.

Są to po prostu gryzmoły ołówkiem lub piórem na marginesach stron, dokonane przez niepoctylnych w swym postępowaniu czytelników.

Niedawno wpadła mi do ręki książka, której właścicielka umówiła się ze swymi koleżankami i znajomymi, że podczas jej czytania będą robiły różne podkreślenia, a na marginesach — własne uwagi, każda innego koloru ołówkiem. Przeczytałem m. in. w tej nieszczęśliwej książce:

Str. 34. Autor: „Umysł mej żony jest odąd związany z moim i drogą ustawicznego przelewu moje myśli będą zawsze jej myśłami”. Ołówek czerwony: „Tak być powinno”. Ołówek niebieski: „A faktycznie to nie jest prawda”.

Str. 55. Autor: „A przecież można formować swój charakter, można go przeobrazić...”. Ołówek zwykły: „Nie każdy to potrafi”.

Str. 101. Autor: „Niewątpliwie byłem zazdrosny,

ale ona nie robiła nic, aby uspokoić męża, który ją kochał i którego niepokój widział”. Ołówek czerwony: „Dlaczego?”. Ołówek fioletowy: „Intuicja”.

Str. 102. Ołówek zwykły cienki: „Wy nigdy nie rozumiecie kobiet”. Ołówek zwykły gruby: „To jest podstawa szczęścia”. Ołówek zielony: „Odylla to idiotka i histeryczka”. Ołówek fioletowy: „Dlaczego nie podchodził do niej tak, jak przed ślubem?”.

Str. 166. Autor: „Ona wiedziała, że mu się podoba i igrała swą władzą. Była to straszna kocica”. Ołówek czerwony: „Przeważnie wszystkie tak robią — nieszlachetnie”. Atrament niebieski: „Trafną uwagą”.

Str. 181. Autor: „Mężczyzna nie stawia całego życia na kartę w grze o miłość”. Ołówek zwykły: „Święte słowa, to nas gubi”.

Str. 187. Autor: „Niestety, ciociu, wierzę w małżeństwo”. Ołówek czerwony: „Prawy charakter”.

Czy tego rodzaju dopiski, pełne filozoficznej głębi, przyczyniają się do wzbogacenia tekstu i estetycznego wyglądu książki — niech sobie każdy sam odpowie. Bezmyślna bagrania na książkowych stronkach — to kompromitacja dla czytelnika(czki), policzek dla autora i kulturalny sabotaż. MIK

## CENNE WYNIKI prac wykopaliskowych Poznańskiego Muzeum Prehistorycznego

W zakończonym niedawno sezonie wykopaliskowym poznańskie Muzeum Prehistoryczne przeprowadziło kilkumiesięczne systematyczne prace badawcze na większą skalę. Wyniki tych prac były dodatnie i dały wiele cennego materiału.

Mgr Leon Jan Łuka rozkopał całkowicie duże cmentarzysko kultury pomorskiej w Sokółkach, w pow. kościańskim, obejmujące 81 grobów oraz odkrył w sąsiedztwie osadę ludności, która grzebała swych zmarłych na tym cmentarzysku.

Mgr Łuka, Edward Dąbrowski i Stanisław Kurnatowski kierowali kolejno pracami wykopaliskowymi na zagrożonym zniszczeniem rozległym cmentarzysku z okresu rzymskiego w Młodzikowie, w pow. średzkim, odkrytym w roku 1948, na którym dotychczas rozkopano 170 grobów.

Stanisław Jasnosz ukończył w roku bieżącym rozpoczęte w 1947 r. i kontynuowane w roku 1948 prace wykopaliskowe na cmentarzysku pochodzącym głównie z okresu rzymskiego w Wymysłowie, w pow. gostyńskim, gdzie odkryto ogółem 369 grobów. Znalazły się tam również nieliczne groby kultury łużyckiej i pomorskiej oraz kilka grobów z późnego okresu lateńskiego.

Poza tymi systematycznymi pracami przeprowadziło Muzeum rozkopania ratunkowe i badania powierzchniowe w kilkunastu miejscowościach: w Podlesiu Kościelnym, Stepuchowie i Gołańcu w pow. wrocławskim, we Wronkach w pow. szamotulskim, w Koninie i Krośnie w pow. śremskim, w Koninie i Szczepidle w pow. konińskim, w Podrzeczu w pow. gostyńskim, w Dreczkowie, Łoniewie i Osieczynie w pow. leszczyńskim, w Puszczykowie w pow. poznański, w Kaczkowie w pow. żnińskim, w Sycewie i Popółku w pow. obornickim, w Krzyszkowie w pow. poznańskim, w Poznaniu-Naramowicach, w Pietrzykowie w pow. ...

## SŁUCHAMY RADIA

Niedziela, dnia 20 listopada 1949 r.  
7.00 Audycja dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju; 9.00 Muzyka organowa; 10.00 Proza staropolska; 11.00 Felieton Al. Rogalskiego pt. „Rosyjscy wielbiciele i krytycy Goethego”; 11.10 „Chóry wielkopolskie śpiewają” — Chór „Bard” z Lubonia pod dyr. S. Zgrzeby; 11.45 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi A. Sikorski; 13.15. Niedziela na wsi! 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 14.40 „Zmija” — opowieść poetka Juliusza Słowackiego; 15.00 Beethoven — Sonata nr 18 As dur; 15.15 „Jaś i Małgosia” — koncert dla świetlic dziecięcych; 16.50 „Mikołaj Czernyszewski” — pogadanka; 17.00 Koncert Chóru Pomorskiego Związku Śpiewaczego; 18.00 „Ożenek” — słuchowisko wg Gogola; 19.00 Mozart; V Kwintet smyczkowy C-dur; 19.30 Z życia Czechosłowacji; 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 23.15 Utwory Rubinsteina i Ippolitowa-Iwanowa.

## NOWY KONKURS „Głosu Wielkopolskiego”

Czytelników naszego pisma czeka nowa miła niespodzianka. Będzie nią wielki Konkurs Gwiazdkowy, który ogłosimy

### w najbliższych dniach

Dzięki swej oryginalnej formie i wielkiej atrakcyjności, konkurs ten wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie naszych Czytelników. Zwycięzców czekają liczne i cenne nagrody

### wartości 100 000 złotych

Warto więc będzie pokusić się o rozwiązanie zadań konkursowych. Oczekujecie szczegółów nowego konkursu w najbliższych numerach „Głosu”.

## Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

### TEATRY

WIELKI: sobota o godz. 19 „Tosca” Pucciniego pod batutą Z. Wojciechowskiego. Reżyseria K. Urbanowicza. W roli głównej Antonina Kawecka. Rolę Cavaredossiego zagra Cezary Kowalski. Niedziela — „Traviata” Verdiego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Dzieci słońca”, dramat M. Gorkiego.

NOWY: sobota o godz. 19.30 premiera sztuki Anatola Sofronowa — „W pewnym mieście”. Jutro — „W pewnym mieście”.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 20 i jutro o godz. 16.30 i 20 — „Ja tu rządzą” W. Rappackiego.

MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 18 — „Karabas-Barabas”.

### KINA

Apollo — „Diabelska gra” o godz. 15.30, 18 i 20.30 Bałtyk „Spotkanie na Łabie” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Pojedynek” o godz. 14 i 16; „Zapomniana wioska” o godz. 18 i 20; Rialto — „Dzieci lednego podwórka” o godz. 14, 16 i 18; Warta — „Słońce wschodzi” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 47 o godz. 10, 11, 12 i 13.

## FILM »Zapomniana wioska«

Rzadko kiedy film jest tak wiernym rejestratorem życia i autentycznym jego odbiciem jak właśnie ten oryginalny obraz produkcji meksykańskiej, reżyserii Kriena wg scenariusza słynnego pisarza Johna Steinbecka zatytułowany „Zapomniana wioska”.

Santiago leży w głębi Meksyku na uboczu głównych traktów cywilizacyjno-kulturalnych w obliczu potężnej przyrody i nie zbadanych jeszcze sił natury, gdzie mieszkają tubylcy — rolnicy pół kukurydzo- wych, pracujący w pocie czoła na kawałek chleba. Twórca filmu na podstawie literackiego opowiadania Steinbecka zrealizował średniometrażową kronikę ilustrowaną w rodzaju artystycznego reportażu. Jest to fragment dziejów pewnej rodziny chłopskiej z zapadłej wsi, rządzącej się swoimi konserwatywnymi prawami i tkwiącej jeszcze nadal na niskim stopniu prymitywnej kultury, pełnej charakterystycznych juseł żarów i sabononów

Kamera nieinwazyjnie reżysera wydobycie młotów, ale z surowego naturalizmu i nonimowych aktorów i z egzotycznego pejzażu maksimum artystycznego piękna, urzekającego swą realizycz-

## Wielkie zawody eliminacyjne przed czwórmeczem pływackim Kraków — Katowice — Wrocław — Poznań

Wobec odmowy Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego — rozegrania rewanżowych zawodów pływackich w dniu 20 listopada br. między Pomorzem a Poznaniem — Pozn.

## Mecz Śląsk - Poznań w boksie odwołany!

Na czwartkowym zebraniu zarządu, Śl. OZB odwołał zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Poznań. Powodem odwołania zawodów jest brak hali.

Okr. Zw. Pływ. urządził w tym dniu wielkie zawody eliminacyjne przed czwórmeczem pływackim, który odbędzie się w dniu 4 grudnia br. w Poznaniu z okazji pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej między reprezentacjami Krakowa, Katowic, Wrocławia i Poznania.

Impreza powyższa wywołała szerokie zainteresowanie w kółkach pływackich z uwagi na to, że tego rodzaju zawody odbędą się w Polsce po raz pierwszy po wojnie. Zawody eliminacyjne, które odbędą się w dniu 20 listopada br. z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek wielkopolskich, mają na celu wyłonienie reprezentantów naszego miasta.

Program zawodów obejmuje: biegi indywidualne, sztafetowe — kobiet i mężczyzn, skoki i sensacyjny mecz piłki wodnej. Początek zawodów o godz. 11.

## Zjazd prasy sportowej

I Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej organizowany przez Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy współudziale GUKF, odbędzie się w Warszawie we wtorek 22 b. m. o godz. 10 w sali PZPN (Al. Stalina 22).

Referat nt. roli i zadań kultury fizycznej i sportu w świetle uchwał BP KC PZPR wygłosi przedstawiciel GUKF, zaś referat o roli i zadaniach propagandy kultury fizycznej i sportu, w szczególności przez prasę, wygłosi przedstawiciel Zarz. Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy. Po referatach nastąpi dyskusja.

Po przerwie obiadowej omówione będą sprawy organizacyjne i nastąpi wybór władz Klubu i Sprawozdawców i Publicystów przy Zw. Zaw. Dziennikarzy w Warszawie.

Obecność wszystkich dziennikarzy sportowych, zatrudnionych w czasopiśmie sportowych, dziennikach (mutacjach) oraz w tygodnikach prowadzących działy sportowe — obowiązkowa.

## Uwaga kolarze!

Kolarze (Poznań) — Sekcja kolarska komunikuje, że roczne zebranie sekcji odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 18 w świetlicy Koła Dyrekcyjnego ZZK przy ul. Znamunt Starego 4a.

## KTO, KIM, GDZIE?

Sobota, 19 bm.

godz. 19 — „Stal” (Świętochłowice) — „Kolejarz” — mecz o mistrzostwo ligi koszykowej w hali Osrodka KF.

Niedziela, 20 bm.

godz. 10 — „Gwardia” (Trzeclanka) — „Spójnia” (Poznań) — mecz bokserski o mistrzostwo klasy A w sali MTP.

godz. 11 — Warszawa—Poznań — mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar Kałuzy — na boisku Warty.

godz. 11 — Wielkie eliminacyjne zawody pływackie na pływalni krytej przy ul. Wrońskiej 19.

godz. 19 — „Stal” (Świętochłowice) — „Warta” o mistrzostwo ligi koszykowej — w hali KF.

## Jabłka na zapas



Listopad dobiega końca. Jeszcze nie mamy śniegu i mrozu, więc trzeba pomyśleć o zapasach „gwiazdkowych” produktów, wśród których nie może zabraknąć i jabłek. Spółdzielnie ogrodnicze wykorzystują ostatnie bezmroźne dni, gromadząc zapasy. Współzawodnictwo i przy tej czynności podnosi wydajność i usprawnia pracę. Na zdjęciu jeden z przodowników Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej — Stanisław Marciniak, wyrabiający 190% normy przy wyładunku jabłek.